



TYGODNIK LOKALNY



wspólnota bialska

Podlasianin

1 - 7 października 2024 r. ■ nr 40 (829) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Chroniony
konik
morski
na granicy



STR. 9

Nad Bugiem robią wycinkę, a drewno wywożą.

Rolnicy w szoku:

To nasze!

Zaskakujący wstęp do budowy bariery elektronicznej.
Interweniowała policja.

STR. 24

Biała Białej
ofiarowała

100 tys. zł

Nasze
samorzędy
solidarne
z powodzianami.

STR. 5

Do 21 razy sztuka, czyli zwycięskie oczko prezydenta



20 razy mu odmawiano.
Ale wreszcie będzie mógł sprzedać działki przy Brzegowej.

STR. 3

Wreszcie, za 21 razem, został przegłosowany projekt uchwały prezydenta o sprzedaży działek inwestycyjnych

Odpowie za kradzieże mercedesów, a jego znajoma za paserstwo



STR. 5

„Czeski film” z Merkurym

Dlaczego miasto nie może kupić
budynku kina? Wyjaśniamy.

STR. 16

REKLAMA

**BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

REKLAMA

Mobilna ekspozycja
nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!



Kronospan Design House

Remontujesz, budujesz? **Przyjdź i zainspiruj się**



JABŁOŃ

30.09-04.10.2024
ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan

Płyty meblowe i blaty
kuchenne, wodoodporne
płyty ściennie i podłogi

Kod rabatowy
KDHSSTREFA4424

20%

Płyty budowlane

Kod rabatowy
KDHSSTREFA44

5%

na kronosfera.pl

ważne do 31.12.2024



Kronobuild® Kronoart®
ROCKO Kronodesign®



kronosfera.pl
kupuj online

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

T OGŁ

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

2 października,
godz. 8.00 - 16.00,
Kaliłów (1, 2),
Woskresnice 2,
FV Kaliłów 6

3 października,
godz. 7.00 - 17.00,
Łobaczew Duży 2

4 października,
godz. 8.00 - 15.00,
Witoldów 3
godz. 9.00 - 14.00,
Biała Podlaska ST-188
ul. Krótka, Piłsudskiego



I
KOME



W Białej Podlaskiej wiele busów przewożących pasażerów odjeżdża i przyjeżdża na miejsce przystankowe przy ul. Żeromskiego. Nie ma tam nawet ławek i kawałka dachu

Wioletta: Centrum miasta
lub jego okolice są dobrym
miejscem na dworzec, bliskość
szkół i urzędów, a nawet
szpitala nie jest tu bez zna-
czenia... Dostęp do komuni-
kacji miejskiej w godzinach
wieczornych z dworca PKP po-
zostawia, delikatnie mówiąc,
wiele do życzenia. Pociągi
przyjeżdżają, ale dojechać ko-
munikacją miejską chociażby
do centrum, nie wspominając
o innych częściach miasta, jest
wręcz niemożliwe.

Łukasz: Z busów korzysta
mnóstwo uczniów szkół śred-
nich (Brzeska, ZDZ, Ekonomik),
którzy z dawnego PKS-u mają
kilka minut spaceru do swoich
szkół. Spod dworca PKP będzie
to znacznie, znacznie dłużej,
przez co zostaną zmuszeni
do dodatkowego korzystania
z komunikacji miejskiej, której
chociażby w okolicę szkoły na
Brzeskiej zbyt dużo nie ma.

Hubert: Przeniesienie przy-
stanku pod dworzec PKP jest

bardzo złym pomysłem, w ra-
zie czego jak się nie złapało
busa na Międzyrzec Podlaski,
to było blisko na dworzec
autobusowy, gdzie się dało
złapać bus Garden Service na
Międzyrzec Podlaski.

Justyna: Jeszcze trochę to
Gardena jeździć nie będzie,
więc nie płaczcie. Sensowne
centrum przesiadkowe, połą-
czenie PKP, busów/PKS i au-
tobusów miejskich to jest to.
Popatrzenie na Lublin, Białystok,
nawet Bielsk Podlaski - tam to
gra i jest ok.

Jacek: A gdzie w centrum
znajdziecie miejsce na dwo-
rzec? Najłatwiej jest gadać
bzdury, jakie to złe rozwiąza-
nie, łolaboga, przecież biała to
drugi Kraków i tak ciężko jest
przejść z PKP do szkoły.

Krzysztof: Już czterdzieści lat
temu były plany budowania
dworca PKS przy dworcu PKP.
I co? Nie było odważnych.

W



CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIERNIK

5

SOBOTA

5 października (sobota), godz. 17, aula ROBIR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11)

PAŹDZIERNIK

17

CZWARTEK

17 października (czwartek), godz. 9 i 11, AULA AWF, ul. Akademicka 2. Wielki wyścig w poziomkowym lesie (Warszawski Teatr Edukacyjny). Rezerwacja i sprzedaż biletów (25 zł) - BCK, ul. Warszawska 11, tel. 83 341 67 05, 887 300 555, online: www.bck24.pl

PAŹDZIERNIK

18

PIĄTEK

18 października (piątek), godz. 19, sala widowiskowa ul. Brzeska 41, Ponad Chmurami - zespół wykonujący poezję śpiewaną. Bilety - 80 zł, do kupienia w BCK, ul. Warszawska 11, w godzinach 8 - 16 od poniedziałku do piątku

W

PONIEDZIAŁEK



PAŹDZIERNIK

18

PIĄTEK

18 października (piątek), godz. 17, świetlica GOK w Wysokim (ul. Rudnicka 36), popołudnie z GOK Międzyrzec Podlaski: Warsztaty z gipsu polimerowego

PAŹDZIERNIK

19

SOBOTA

19 października (sobota), godz. 13, XXI Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Dorosłych w Rokitnie

GRUDZIEŃ

7

SOBOTA

7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najśodszy owoc”. Bilety: 120 zł

Tamteży

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Bałagan „języczków u wagi”

Minęło kilka mie-
sięcy od startu
nowych samorządów
i widać jak na dłoni
podczas transmisji,
jak wygląda polityka
kadrowa w partyj-
kach i innych ugru-
powaniach lokalnych.

Kombinacje ze sklejaniem
koalicji spowodowały, że na
przewodniczących rad wybra-
no osoby nieobdarzone talen-
tem konferansjerów i prezen-
terów. Te „języczki u wagi”
nie są na tyle bystre, aby
docenić, jak ważny jest prze-
kaz obrad sesji podczas trans-
misji. Niejednokrotnie jest to
antypromocja samorządu.

Trzeba dużego samozapa-
rcia internauty, aby oglądać
przekaz z posiedzenia Rady
Powiatu Bialskiego. Właści-
wie jest to obraz bałaganu,
małomiasteczkowego klimatu
„my sami sami wiemy, co jest
grane i kto mówi”...

Oto ostatnia sesja w piątek
zaczęła się z pięciominuto-
wym opóźnieniem. Drobiazg.
Po sześciu minutach powitań
długiej listy gości przewod-
niczący rady Wojciech Mi-
tura ogłosił pięć minut prze-
rwy. Bez podania przyczyn.
Później jeszcze było kilka
podobnych przerw, nawet
dwuminutowych (z założenia),
najczęściej padały już
wyjaśnienia, że to z przyczyn
technicznych.

Kolejne plansze na ekranie
z napisem „Przerwa” pewnie
zniechęciły nawet rodziny
radnych do oglądania takiego
bałaganu.

Anormalną normą Rady
Powiatu Bialskiego jest po-
mijanie nawet zdawkowych
informacji, czego dotyczy np.
„punkt 7g” oraz jakie nastę-
pują zmiany w budżecie po-
wiatu na 2024 r. Pada wynik
głosowania: „17 za”. Ważne,
że wtajemniczeni wiedzą, co
jest grane...

To żałosny obraz tzw. de-
mokracji ludowej. Bo po ki-
czorta ta transmisja, skoro
niemal 90% istoty uchwał
jest ukryte przed internautą?

Marian Empi

A może chodzi o zniechęce-
nie i odstraszanie nudą i ba-
łaganem?

Dziwne, że przy wielu
urzędnikach zgromadzonych
na sali obrad podczas ostat-
niej sesji nie potrafiono od-
powiedzieć choćby krótko na
niektóre pytania zadawane
przez radnych. Wicestarosta
obiecywał, że pytający otrzy-
ma odpowiedź na piśmie.
Internauci, czyli częstokroć
wyborcy, zostali zignorowani.

Tego nie ma już podczas
posiedzeń rady choćby w Te-
respolu, gdzie burmistrz pró-
buje natychmiast odpowiadać
na interpelacje i pytania.
Tam, nad Bugiem, jak i też
w terespolskiej gminie, na-
stąpił duży postęp w jawności
i transparentności samorządu
w przekazie z transmisji.

Dziwne, że w radzie naj-
większego terytorialnie
powiatu w województwie
i trzeciego pod względem po-
wierzchni w kraju, radni nie
mają przed sobą mikrofonów,
tylko po zgłoszeniu chęci za-
brania głosu, muszą wędro-
wać do trybuny i tam przema-
wiać jak na wiecu. W dodatku
niektórych zabierających głos
przewodniczący nie przedsta-
wia z imienia i nazwiska, tyl-
ko np. „mecenas”.

Niestety, podobne „osiąg-
nięcia” transparentności
można zauważyć podczas
transmisji posiedzeń komi-
sji lub całej Rady Miasta
Biała Podlaska. Przewodni-
czący z dużym doświadcze-
niem samorządowym Robert
Woźniak pewnie zapomina,
że warto powiedzieć, kto
z urzędników akurat zabiera
głos (a często nie wiadomo,
czy mówi prezydent, czy na-
czelnik). Podczas obrad komi-
sji nawet nie są przedstawieni
radni, bo przecież wszyscy na
sali się znają...

Opóźnienie obrad lub ba-
łagan z ich startem, jak to
było w miniony piątek, to
kolejny dowód na lekcewa-
żenie ciemnego ludu inter-
nautów w Białej Podlaskiej...

CYTAT TYGODNIA

„mi
i
pr

Czytaj na str. 3



INFORMATOR



URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10



ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24



USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

W bialskim samorządzie do 21 razy sztuka

Wreszcie prezydent trafił „oczko”

Zgłoszony po raz 21 projekt uchwały o sprzedaży działek inwestycyjnych przy ul. Brzegowej nareszcie został przyjęty przez bialską Radę Miasta. W ubiegły piątek klub radnych prezydenta Michała Litwiniuka udowodnił swoją skuteczność w samorządzie.

19 razy w poprzedniej jeszcze kadencji i raz w obecnej opozycja odrzucała projekt uchwały prezydenta w sprawie „zbicia nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska”, czyli trzech działek niezabudowanych o łącznej powierzchni ok. 2,74 ha.

Tym razem wygrał prezydent

Ten temat znowu rozgrzał dyskusantów. Radni Marek Dzyr, Dariusz Litwiniuk, Stanisław Nikołajczuk (wszyscy PiS) oraz radna Beata Wawryniuk (KWW Adam Chodźński)



Wreszcie, za 21 razem, został przegłosowany projekt uchwały prezydenta o sprzedaży działek inwestycyjnych przy ul. Brzegowej

Bezpartyjny Samorząd) argumentowali, aby pozostawić te największe miejskie nieruchomości inwestycyjne na potrzeby spółek komunalnych, aby tam np. budować farmę fotowoltaiczną.

Mocno za sprzedażą opowiedział się radny Andrzej Czapski, były bialski prezydent, który wskazywał na potrzebę pozyskiwania podatków z tych bezużytecznych teraz gruntów. Napot-

kał krytykę za jego dawne, już historyczne, decyzje, z których musiał się tłumaczyć. Wspierał go inni radni z ugrupowania prezydenckiego, argumentując o potrzebie pozyskania dochodów ze sprzedaży na liczne inwestycje.

– Aby miasto się rozwijało, musi mieć podatki od nieruchomości i wpływy z PiT i CiT. Jest bardzo duża szansa na zmianę bazy podatkowej, kiedy zwią-

szają się wpływy w przypadku otwarcia linii produkcyjnej – mówił naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski.

W głosowaniu wszystkich 12 radnych z ugrupowania prezydenta poparło uchwałę, dziewięciu z PiS było przeciwnych, a radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu. Tym razem nie było niespodzianki. 21 raz był trafieniem w „oczko”...

Tu radni byli zgodni

Kilkakrotnie radni podejmowali uchwały jednogłośnie. Było tak z uchwałą o nabyciu przez miasto działek w pobliżu dworca PKP o łącznej powierzchni ponad 1,77 ha. Co najważniejsze, samorząd może uzyskać te nieruchomości, czyli ul. Stacyjną z rondem i planowaną pod drogę lokalną działkę od ronda do ul. Kościuszki. Prezydent w uzgodnieniu z PKP ma wykorzystać ustawę z 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji PKP. Chodzi o ambitny plan budowy w tych miejscach Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego przy stacji PKP i wieży ciśnieni. To centrum łączyłoby komunikację autobusową miejską, podmiejską i dalekobieżną oraz rowerową i kolejową. Miałyby powstać tam też parking wielopoziomowy. Radni nie dyskutowali nad tym projektem, tylko zgodnie zagłosowali.

Kontrowersji nie było też przy głosowaniu nad projektem uchwały w sprawie udzielenia pomocy 100 tys. zł miastu na prawach powiatu Bielsko-Białej, które ucierpiało wskutek wrześniowej powodzi.

W związku z wejściem od 1 października w życie ustawy o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz wychowaniu dziecka „Aktywny rodzic”, w tym świadczenie „Aktywnie w żłobku”, 1500 zł kierowanych będzie do wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Pieniądze te trafią bezpośrednio na rachunek bankowy prowadzącego żłobek miasta Biała Podlaska.

W głosowaniu wszystkich 12 radnych z ugrupowania prezydenta poparło uchwałę, dziewięciu z PiS było przeciwnych, a radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu

Rada Miasta zaakceptowała w uchwale limit 10 zł wysokości dziennej opłaty za wyżywienie dziecka. Niemal wszyscy radni poparli tę uchwałę, a tylko radna Beata Wawryniuk wstrzymała się od głosu.

Marek Pietrzela

Zarzuty za narkotyki dla 48-latka. Wystarczyłoby na ponad 160 porcji dilerkich

Biała Podlaska: Policjanci znaleźli marihuanę, amfetaminę oraz mefedron, które wystarczyłyby do sporządzenia ponad 160 porcji dilerkich tych narkotyków. Zarzuty w tej sprawie usłyszał 48-latek.

W poniedziałek, 23 września policjanci dostali informację, z której wynikało, że 48-letni mieszkaniec gm.



Zgodnie z obowiązującymi przepisami 48-latkowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności

Wisznice może posiadać środki odurzające. Zatrzymali podejrzanego mężczyznę na terenie gminy. W jego plecaku funkcjonariusze znaleźli susz roślinny oraz proszek i kryształki.

Po wykonaniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana, amfetamina oraz mefedron. Policjanci znaleźli też narkotyki w miejscu jego zamieszkania. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 160 porcji dilerkich tych narkotyków - infor-

muje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, natomiast 48-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności. Wobec 48-latka prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

Joanna Niecko

Wyjeździł sobie półtora roku prac społecznych

21-letni Michał Z. miał dobre oko do wyszukiwania w Terespolu niezabezpieczonych samochodów. Bez zważania na to, że nie są to jego pojazdy, wybierał się nimi na przejażdżki. Za to będzie teraz półtora roku pukać przy pracach społecznych.

Bialska prokuratura ustaliła, że najpierw w nocy, 2 maja

zabrał w celu przywłaszczenia niezabezpieczony samochód osobowy marki Audi A4. Pojazd wartości 3 tys. zł należał do Krzysztofa B.

Po 15 dniach został zatrzymany przez policję na ponad godzinę. Ta wpadka jednak go nie powstrzymała od powtórzenia przejażdżki cudzym pojazdem.

Policjanci ustalili, że przed świtem 2 czerwca na terespolskiej ul. Janowskiej znów Michał Z. zabrał w celu przywłaszczenia samochód tej samej marki Audi A4. Poszkodowany Tomasz G. oszacował

wartość swego auta na 5 tys. zł.

Tym razem policja zadziałała błyskawicznie. Już tego samego dnia o godz. 7.50 mężczyzna został zatrzymany i posiedział ponad dobę za kratkami.

Bialska Prokuratura Rejonowa oskarżyła go o dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia niezabezpieczonych dwóch samochodów osobowych.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał Michała Z. za winnego obu zarzucanych mu czynów, do których dopuścił

się, działając w warunkach ciągu przestępstw. Wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 godzin miesięcznie. Równocześnie orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej sądu. Za jeden dzień pozbawienia wolności 21-latek może uzyskać „ulgę” - pomniejszenie kary ograniczenia wolności o dwa dni...

(Pim)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Plebiscytowe wyniki bialskiego budżetu obywatelskiego

Udany jarmark i trafione projekty



Laureaci plebiscytowego głosowania na budżet obywatelski z prezydentem Michałem Litwiniukiem i przewodniczącym Rady Miasta Robertem Woźniakiem

Tegoroczne Dni Patrona Miasta Św. Michała Archanioła w sobotę zgromadziły wielu białczan podczas Jarmarku Michałowego, na którym pojawiła się rekordowa liczba wystawców, aż 83. Wtedy też ogłoszone zostały wyniki tegorocznej edycji głosowania na projekty w ramach budżetu obywatelskiego.

Przy pięknej pogodzie najpierw prezydent otworzył Jarmark Michałowy, przypominając, że już w XVII wieku św. Michał był patronem miasta i jego symbol widniał na pieczęci, a prawdopodobnie kult był wzmocniony przez księcia Michała Radziwiłła.

– Gościmy rekordową liczbę wystawców, jeszcze nigdy ich tak wielu nie było na jarmarku. Dla wszystkich zabrakło nawet miejsca na centralnym placu i część korzysta z północnej pierzei – mówił prezydent, oficjalnie otwierając imprezę i witając kupców z Litwy oraz kilku regionów Polski.

Niedosyt prezydenta po słabszym głosowaniu

Bialską tradycją stało się też ogłaszanie podczas Dni Patrona



Widzowie mieli oczy szeroko otwarte. Podziwiali występy artystyczne, wystawę sanepidu z grzybami, stoiska bialskich instytucji, w tym kulturalnych oraz inne atrakcje

Miasta wyników głosowania na budżet obywatelski. W tegorocznej edycji z głosowania skorzystało 4150 osób, które w sumie oddały 12875 głosów (jeden mieszkaniec mógł głosować na projekt w każdej grupie). Warto porównać, że już przed dwoma laty w edycji 2022 r. oddano aż ok. 30 tys. głosów.

– Pozostaje pewien niedosyt – przyznał w sobotę ze sceny prezydent podczas wręczania statuetek i listów gratulacyjnych autorom dziesięciu zwycięskich projektów wybranych z dopuszczonych do głosowania 23.

Pośród dwóch projektów dużych wygrał „Zielony dach nad tętnią oraz strefa ciszy i relaksu w dolinie Krzny” wcześniej określany jako „Bulwary nad Krzną i rozbudowa tętni solankowej ul. Brzegowa i ul. Kąpielowa” (najpierw był odrzucony, ale po „dogrywce” został dołączony do ple-

biscytu). Dzięki sprawnej promocji internetowej i banerowej pomysł Marcina Lubańskiego, Marcina Izdebskiego i Marka Dzyra zyskał aż 2335 głosów i otrzyma finansowanie w wysokości aż 1 mln zł.

Z 5. średnich projektów dofinansowanie wywalczył tylko jeden Marcina Żuka „Droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła”. Otrzymał aż 1204 głosy (koszt 251 tys. zł).

Wygrywała integracja i kastracja

Spośród 14 małych projektów najwięcej głosów, aż 707, uzyskała propozycja Marcina Szweda i Bogdana Wojcika „Strefa integracji i relaksu”, dotyczy Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ul. Leszczykowej (koszt 158 tys. zł).

„Budowę trybuny wraz z rewalizacją przestrzeni boiska na osiedlu Sielczyk przy ul. Langie-

wicza 44, projekt Roberta Tarkowskiego, poparły 403 osoby (koszt 121 tys. zł). „Album o historii Orzechówka” Marcina Izdebskiego, Piotra Marczyka i Marka Dzyra miał 342 głosy (koszt 58 tys. zł). Na „Budowę trybun i nowego zaplecza sportowego przy SP 9 przy ul. Zygmunta Augusta, projekt Kamila Marczyka, głosowało 3176 osób (koszt 200 tys. zł).

Projekt Karoliny Romanowicz „Sport na powietrzu - tor ninja/OCR” przy ul. Świerkowej miał poparcie 287 osób (koszt 198 tys. zł). Na dokumentację kortu całorocznego przy ul. Piłsudskiego 38 oddano 256 głosów (koszt 100 tys. zł).

Dzięki poparciu 217 osób finansowany będzie też projekt Kacpra Barszcza „Przestrzenny napis Biała Podlaska” (koszt 60 tys. zł).

Spośród dwóch projektów „zielonego budżetu” wygrał pomysł



Marek Dzyr, radny, współautor kilku projektów

Poprawmy promowanie budżetu

Wraz z kolegami byłem współautorem dwóch projektów, które wygrały. W realizacji budżetu obywatelskiego fenomenalną rolę odgrywają mieszkańcy, którzy mają wpływ na wybór najlepszych. Urząd Miasta mógłby poprawić promowanie budżetu obywatelskiego, bo niedużo białczan głosuje. Nasz duży projekt polega na utworzeniu za pomocą pnączy roślinnych zielonego dachu nad tętnią. W drugiej części utworzymy strefę relaksu i ciszy nad Krzną przy ul. Kąpielowej, gdzie będą hamaki i ławeczki, miejsca do wypoczynku i wypożyczenia książek.



Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej

Wielkie święto partycypacji obywatelskiej

Budżet obywatelski to wielkie święto partycypacji obywatelskiej, bezpośredniego zaangażowania mieszkańców miasta, w tym autorów pomysłów i głosujących. Z 23 zwycięskich projektów wybrano 10, na których realizację w sumie trafi 2,205 mln zł. Mają one zróżnicowany charakter, są inwestycyjne i ekologiczne, jak kastracja kotów. Mieszkańcy dostrzegają potrzebę realizowania takich projektów. Zrealizowany już pomysł z tętnią był trafionym „oczkiem”, gdyż cieszy się ona dużą popularnością wśród białczan.



Marcin Izdebski, radny miasta, współautor pomysłów

Ludzie nas znają i szanują

Po wynikach można uznać, że nas ludzie znają i szanują. Mieszkańcy widzą, że nasze projekty są przygotowane ponad podziałami. Jesteśmy z różnych opcji politycznych, czy też apolitycznych, ale potrafimy się wspierać i zrobić coś dobrego dla naszego osiedla.

„Kastracja kotów i psów właścicielskich oraz wolno żyjących” autorstwa Marcina Dudzińskiego, gdyż uzyskała 1719 głosów (koszt 50 tys. zł). W niedzielę obchody Dni Patrona wzbogaciła uroczystość odpustowa w Parafii św.

Michała Archanioła z udziałem władz miasta. Odbędzie się też uroczysta sesja Rady Miasta z wręczeniem czterech statuetek Zasłużonym dla Miasta Biała Podlaska.

Marek Pietrzela

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony w dniu 23 września 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 14 października 2024 r.) wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 211/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 23 września 2024 r. w sprawie zamiany nieruchomości.

PODPATRZONE Pamięć na mapie

W ostatnich latach w Białej Podlaskiej rozwinął się świecki kult Bogusława Kaczyńskiego, co potwierdza m.in. rozmach festiwalu imienia tego popularyzatora operetki i opery. Został nawet utrwalony w nazwie ulicy. A właściwie uliczki, zbyt skromnej i wąskiej, jak na ten rozgłos, bez chodnika i ścieżki rowerowej.

Niestety od lat nie może się doczekać nawet takiej uliczki twórcy i wieloletni rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Jana Pawła II Józef Bergier (obecnie Akademia Bialska). Żyjący w latach 1952-2019 polityk, profesor nauk o kulturze fizycznej i samorządowiec, powinien być godnie upamiętniony na planie miasta Białej Podlaskiej...

(Pim)



Ulica B. Kaczyńskiego

Fot. Marek Pietrzela

Nasze samorządy solidarne z powodzianami

Biała Białej ofiarowała 100 tys. zł

Bialska Rada Miasta postanowiła, aby przekazać z budżetu Białej Podlaskiej 100 tys. zł miastu Bielsko-Biała walczącemu ze skutkami powodzi. Podobnie uchwałę przygotowuje o takiej samej kwocie pomocy dolnośląskiej gminie Rada Gminy Terespol. Radni powiatu bialskiego zaś gotowi są do zbiórki pasz dla rolników-powodźian.

– Chcieliśmy po prostu zachować się solidarnie jako miejski samorząd. Zdajemy sobie sprawę, jak przed wielkim wyzwaniem znajdują się samorządy, które muszą sobie poradzić z bardzo dotkliwymi także pod względem finansowym skutkami powodzi. Chcieliśmy być solidarni jako samorząd. Stąd propozycja, abyśmy przekazali dotację 100 tys. zł do samorządu Bielsko-Białej – powiedział bialski prezydent do radnych tuż przed piątkową sesją Rady Miasta, gdy pospiesznie zwołano posiedzenie komisji rozwoju gospodarczego i budżetu, aby wnieść poprawkę do zmieniającej uchwały budżetowej.

Michał Litwiniuk wyjaśnił, że kontaktował się z prezydentem Bielsko-Białej Jarosławem Klimszewskim, którego miasto zostało objęte stanem klęski żywiołowej w związku ze skalą



Gmina Terespol wesprze Stronie Śląskie (na zdjęciu). W piątek paru radnych z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom pojechało w okolice Stronia Śląskiego, aby pomóc powodzianom przy porządkowaniu kilku posesji

zniszczeń w zakresie infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej, mieszkaniowej, oświatowej, kulturalnej i terenów zielonych.

Radni wspomnianej bialskiej komisji i później radni całej Rady Miasta jednogłośnie poparli zmianę w budżecie z przekazaniem 100 tys. zł na usuwanie skutków powodzi.

Michał Litwiniuk w imieniu prezydenta Bielska-Białej przekazał od razu podziękowania za inicjatywę niesienia takiej

pomocy. Wyraził też wdzięczność białczanom za wrześnie, wspaniałe zachowanie przy zbiórce darów dla powodźian.

Gmina Terespol wspiera Stronie Śląskie

W środę także przewodniczący Rady Gminy Terespol podczas sesji wystąpił z zapytaniem do radnych, czy mogą wesprzeć jako samorząd jakąś gminę na terenach powodziowych, choćby symboliczną kwotą 100-200 tys. zł. Po-

dziękował też za pomoc mieszkańców terespolskiej gminy w zbiórce produktów dla powodźian. Wszyscy radni poparli wniosek przewodniczącego o wyrażenie zgody na podjęcie działań w sprawie wsparcia wybranej gminy, która ucierpiała w wyniku powodzi. Na kolejnej sesji prawdopodobnie zostanie podjęta uchwała budżetowa w tej sprawie.

W piątek paru radnych z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom pojechało w okolice Stronia Śląskiego, aby pomóc

powodźianom przy porządkowaniu kilku posesji.

– Zobaczymy miejsca zalane wodą. Na zbiórka.pl zainicjowaliśmy gromadzenie środków na zakup osuszacza i innych narzędzi potrzebnych do prac remontowo-budowlanych – zaznaczył Łukasz Dragun.

Powiat bialski pomaga legnickiemu

Podczas piątkowej sesji Rady Powiatu Bialskiego radny Ma-

rian Tomkowicz, jako ojciec syna obserwującego w Kłodzku dramat powodzi, wyraził wdzięczność mieszkańcom powiatu za mobilizację przy zbiórce na rzecz poszkodowanych na południu kraju. Podziękował też radnym Mateuszowi Majewskiemu i Markowi Sulimie za piękną zbiórkę zorganizowaną ze strażami pożarnymi na rzecz powodźian.

Michał Litwiniuk w imieniu prezydenta Bielska-Białej przekazał od razu podziękowania za inicjatywę niesienia pomocy

Marian Tomkowicz zaproponował, aby pod patronatem starosty bialskiego zainicjowano zbiórkę paszy dla zwierząt rolników, którzy ucierpieli wskutek powodzi. Radny Mateusz Majewski przyznał, że dzięki pomocy wielu mieszkańców powiatu i głównie strażaków udało się wysłać dwa tiry pełne darów serca.

– Mamy kontakt ze starostą i wicestarostą powiatu legnickiego, którzy mówili, że szkody rolników jeszcze nie są oszacowane. Jak będzie potrzeba, chętnie udzielimy im pomocy – zapewnił Mateusz Majewski.

Marek Pietrzela

Odpowie za kradzieże mercedesów, a jego znajoma za paserstwo

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 37-latkę podejrzaną o kradzież dwóch dostawczych mercedesów. Odpowie również za kierowanie pojazdami pomimo aktywnego zakazu. Jego znajoma usłyszała zarzuty paserstwa.

W ciągu ostatnich dni policjanci otrzymali dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży dostawczych mercedesów.

– Z pierwszego zgłoszenia wynikało, że sprawca włamał się do samochodu zaparkowanego w rejonie posesji zgłaszającego. Auto załadowane było drewnem kominkowym. Następnego dnia otrzymaliśmy kolejne zgłoszenie. Tym razem sprawca ukradł samochód znajdujący się na terenie jednej z firm. Wykorzystał fakt, że kluczyki do niego znajdowały się w pojeździe. I w tym przypadku zabrakł ładunek. Były to wy-



Jedno ze skradzionych aut załadowane było drewnem kominkowym. Policja odnalazła je w powiecie siemiatyckim

praski metalowe do zabezpieczeń wykopów. Łączna wartość strat została oszacowana przez pokrzywdzonych na kwotę ponad 40 tys. zł – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że udział w obydwu kradzieżach ma ta sama osoba. Mercedes zawierający elementy metalowe został zabezpieczony przez mundurowych w Białej Podlaskiej. Policjanci odzyska-



Dodatkowo mężczyzna był poszukiwany

li też ładunek, który sprawca sprzedał w jednym z punktów złomu. Policjanci ustalili też personalia mężczyzny podejrzanego o te czyny. Okazało się, że jest to 37-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Dodatko-

wo mężczyzna poszukiwany był do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo niealimentacji.

37-latek został zatrzymany przez policjantów na terenie powiatu siemiatyckiego. – Tam też

wpadła 34-latką, która podróżowała kradzionym mercedesem. Kobieta została zatrzymana przez mundurowych z siemiatyckiej drogówki do kontroli drogowej, w związku z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości. Dodatkowo na terenie jej posesji policjanci zabezpieczyli skradzione drewno – dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Zatrzymany 37-latek usłyszał już zarzuty. Odpowiadał będzie również za kierowanie skradzionymi pojazdami, posiadając na „koncie” aktywny zakaz. Mężczyzna został już doprowadzony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Zgodnie z obowiązującymi przepisami popełnione czyny zagrożone są karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Zarzuty paserstwa usłyszała 35-latką, która podróżowała skradzionym mercedesem.

Joanna Niecko

65-latek przygnieciony przez drzewo. Interweniował śmigłowiec LPR

Parczew: 65-latek podczas koszenia trawy traktorem samojednym został przygnieciony przez drzewo. Śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala.

We wtorek, 24 września policja dowiedziała się o wypadku w miejscowości Lejno w gminie Sosnowica. – Na miejscu policjanci ustalili, że 65-latek w trakcie koszenia trawy traktorem samojednym podczas wykonywania manewru cofania nie zauważył wystającej gałęzi



Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka

drzewa owocowego, przez którą został zakleszczony i przygnieciony do kierownicy traktora. W wyniku zdarzenia stracił przytomność – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Mężczyznę odnaleźli członkowie rodziny, którym udało się uwolnić 65-latka. Wezwali służby ratunkowe i przystąpili do czynności ratowniczych. Mężczyzna odzyskał przytomność i obrażeniami ciała został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Joanna Niećko

Śmiertelne potrącenie w Parczewie. Kierowca nieuchwytny

W dalszym ciągu nie udało się ustalić kierowcy, który w Parczewie śmiertelnie potrącił kobietę i uciekł.

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca, na wtorek, 9 lipca na ul. Lubartowskiej w Parczewie (DW-815). Służby zaalarmował świadek zdarzenia. – Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Do późnych godzin porannych policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzili oględziny. – Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, ul. Wojska Polskiego 4, tel. (47) 814 32 10 - informowała Semeniuk. Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie ffordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat. W tego typu sprawach kierowcę-uciekinięra udaje się zwykle zatrzymać w ciągu kilku-kilkunastu godzin. Tym razem sprawca wypadku jest nieuchwytny, choć od zdarzenia minęły prawie 3 miesiące. – Czynności prowadzone są w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów - powiedział nam w piątek Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury. Śledczy przyznają nieoficjalnie, że z każdym tygodniem szanse na ustalenie sprawcy wypadku będą coraz mniejsze, bo wyczerpują się „możliwości dowodowe”.

Grzegorz Rekiel

Osobówka zderzyła się z dostawczakiem. Cztery osoby w szpitalu

Międzyrzec Podlaski: Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się dwóch samochodów - dostawczaka i osobówki.

Samochody zderzyły się w środę, 25 września na skrzyżowaniu ulicy Drohickiej z krajową dwójką w Międzyrzeczu Podlaskim. – Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 57-letni kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeń-

stwa kierującemu samochodem dostawczym marki Hyundai. Za kierownicą drugiego pojazdu siedział 63-latek. Kierujący busem był trzeźwy. Od drugiego kierowcy została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. Do szpitala trafili kierowcy pojazdów oraz dwóch pasażerów osobówki.

Joanna Niećko



Kierowca osobowej skody, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu samochodem dostawczym

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	4 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Radzyń/Wotex	1	4 300,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz Food	1	4 300,00 zł	u
Monter sieci wod.-kan., Komarówka Podl./WODKAN	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spedytor, Rakowiska/MIX-MAX	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik mleczarski - kierowca wózka jezdniowego, Biała Podl./MLEKOVITA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./LB CARGO	1	13 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./Torenc		28,1 zł/godz.	z
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Elmar	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu/sprzedaży, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Trener/instruktor projektowania 3d, Biała Podl./Jakubczyk	1	4 300,00 zł	u
Kontroler jakości, Międzyrzec/Sedar	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./STING CAR	1	6 000,00 zł	u
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSEMAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Parczew. Policja wkroczyła do lokalu w centrum miasta

Parczewscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej zabezpieczyli cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji.



Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja

Kilka dni temu funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą parczewskiej komendy uzyskali informację, że w jednym z lokali w centrum miasta mogą znajdować się nielegalne automaty do gier hazardowych. Wspólnie z funkcjonariuszami Krajowej Administracji Skarbowej oraz Urzędu Celno-

-Skarbowego w Białej Podlaskiej mundurowi skontrolowali wytypowane miejsce. Ich przypuszczenia okazały się trafne. W lokalu znajdowały się cztery automaty służące do prowadzenia gier hazardowych bez wymaganej koncesji. W trakcie wejścia do lokalu wszystkie automaty były włączone, a porządku i obsługi pilnował 33-letni mężczyzna.

Mundurowi przeszukali lokal, zabezpieczyli urządzenia oraz dokumentację świadczącą o prowadzeniu nielegalnej działalności. Policjanci zatrzymali 33-letniego mieszkańca Parczewa, z którym funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego wykonali dalsze czynności oraz postawili zarzuty z art. 107 Kodeksu karnego skarbowego.

Zgodnie z ustawą o grach hazardowych automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie tego typu działalności grozi grzywna oraz kara do 3 lat więzienia.

GR
BIA

Wilki wędrują, były widziane m.in. w gminie Łuków

Co jakiś czas spływają do nas informacje, że mieszkańcy terenów leśnych zauważyli wędrujące wilki niedaleko swoich posiadłości. Dziś Czytelnik poinformował nas o wilku, który był widziany w Gminie Łuków.

Niedawno informowaliśmy Was o tym, że siedem wilków, a wśród nich jeden potężny basior - przywódca stada, rzuciło się na kilka krów z miotu liczącego kilkanaście sztuk w Woli Kisielskiej. Właściciel, gdy tylko zorientował się w sytuacji, pobiegł w stronę zaatakowanych zwierząt. Krzykiem odgonił drapieżniki, jednak szkody, jakie wyrządziły, były widoczne gołym okiem. Kilka cieląt zostało draśniętych przez wilcze pazury, ale uchroniły się przed ich ostrymi kłami. Największe obrażenia odniósł ośmiomiesięczny byk. Zwierzęciu o wadze 250 kg wyszarpane zostały duże płaty mięśni ud po obu stronach. Z lewej strony rana była na tyle głęboka, że na światło dzienne wyszły kości i fragment kręgosłupa.

Od tamtej pory mieszkańcy gminy uważają zarówno na zwierzęta hodowlane, jak i na ogólne bezpieczeństwo.



Od Czytelniczki otrzymaliśmy także filmik z lasu w Brzozowicy Dużej, gdzie w biały dzień wilk został wypatrzony na drodze. Autorka nagrania była w tym momencie w samochodzie, a spotkanie z wilkiem uwieczniła telefonem

W zeszłym tygodniu otrzymaliśmy informację od pana Tomasa, który widział wilka w okolicy rezerwatu Jata.

- Wczoraj około godziny 22.20 między Zastawiem a Wólką Zastawską jeden wilk przeszedł mi przez drogę. Dołączam mapę z pinezką - informuje Czytelnik.

- Od prawie czterech lat jeżdżę tą trasą codziennie i to był pierwszy raz, gdy zobaczyłem tu wilka. Szedł od strony Jaty, dość blisko zabudowań.

- Wilki najczęściej są płochliwe i unikają kontaktu z ludźmi. Jednak, jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachować się nieobliczalnie, jeśli są wystraszone, chore lub zranione, a szczególnie wówczas, gdy zostaną oswojone (zhabituowane) poprzez regularne dokarmianie (pojawia się wtedy uwarunkowanie pokarmowe)

lub w wyniku zabrania szczenięcia z lasu i wychowywania przez człowieka. Dla bezpieczeństwa ludzi, ale też dla dobra wilków, niezmiernie ważne jest unikanie działań, które zachęcają te drapieżniki do przebywania w pobliżu zabudowań lub uzależniają je od pokarmu dostarczanego przez człowieka - informuje Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”. - Przypadkowe spotkania z dzikimi wilkami nie stanowią żadnego zagrożenia dla człowieka. Nie ma zatem potrzeby podejmowania działań odstrasżających. Zwierzęta, zorientowawszy się, że w pobliżu są ludzie, same odchodzą. Ponieważ jednak drapieżniki mogą nie zwracać na nas uwagi, zajęte swoimi sprawami, albo też mogą przyglądać się chwilę, próbując ocenić, czy grozi im niebezpieczeństwo, a nie każda

osoba czuje się w takiej sytuacji komfortowo, można wykonać kilka prostych czynności, które skłonią wilki do ucieczki.

Jak instruuje stowarzyszenie, można podjąć działania:

- Unieś ręce i machaj nimi szeroko w powietrzu. To sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna, a twój zapach szeroko się rozprzestrzeni. Możesz też klaskać w dłonie.
- Pokrzykuj głośno, ostrym tonem. To pozwoli wilkom się zorientować, że mają do czynienia z człowiekiem, który jest dla nich zagrożeniem.

W działaniach tych chodzi o to, by zapach i głos człowieka dotarł do wilków, które podobnie jak psy, są głównie węchowcami i mają doskonały słuch, natomiast w dzień widzą słabiej niż ludzie. Jeśli jednak zwierzęta ociągają się z odejściem, a to się zdarza w przypadku bardzo młodych wilków:

- rzucaj w ich stronę będącymi w zasięgu ręki przedmiotami: szyszkami, grudami ziemi lub patykami - to na pewno skłoni je do ucieczki,
- jeśli towarzyszy ci biegający luzem pies, to właśnie on może być obiektem zainteresowania wilków, a nie ty.

Ewa Jaszcza

Straż Wola Okrzejska: złapaliśmy wiatr w żagle

„Na fali” Strażacy Ochotnicy z Woli Okrzejskiej złapali wiatr w żagle i trudno będzie ich zatrzymać. W ostatnim czasie wiele w tej jednostce zmienia się na plus - powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w szeregi wstąpili młodzi druhowie, którzy nadali świeżości i werwy do działania.

OSP zaczęło żyć! Ochotnicy własnymi rękami wyremontowali strażnicę, organizują pikniki integrujące lokalną społeczność, angażując się w życie miejscowej szkoły podstawowej i muzeum. Wiele zmieniło się także w kwestii



W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP” w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł.

finansowej, druhowie wykorzystują wszystkie możliwości, organizują zbiórki, korzystają z dofinan-

sowań, a za pozyskane fundusze uzupełniają zaplecze sprzętowe co znacząco usprawnia działanie i po-

prawi komfort podczas zdarzeń.

W tym roku najważniejszymi pozyskanymi dofinansowaniami były środki z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego „Lubelskie wspiera OSP” w kwocie 10 000 zł i Powiatu łukowskiego w kwocie 5 000 zł. Warto również wspomnieć o jubileuszu 60-lecia powstania tejże OSP, którego byliśmy świadkami w ostatnich dniach. Uroczystość odbiła się pozytywnym echem wśród gości i mieszkańców. Mamy nadzieję, że to nie koniec pozytywnych informacji z tej jednostki, a zapal i świeża energia pozostanie z nimi na długo.

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Harasimowicz 48 lat
zm. 19 września, Plebania Wola

Wacława Dudzińska 88 lat
zm. 20 września, Dębowa Kłoda

Zofia Szulik 84 lata
zm. 20 września, Wólka Siemieńska

Danuta Łysko 77 lat
zm. 21 września, Parczew

Janina Koperczuk 93 lata
zm. 22 września, Chmielów

Maria Marzenda 84 lata
zm. 22 września, Siemień

Stanisław Czech 91 lat
zm. 24 września, Żmiarki

Krzysztof Łucjan 71 lat
zm. 24 września, Parczew

Regina Sałuch 87 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Wojciech Demczuk 66 lat
zm. 18 września, Biała Podlaska

Danuta Zajac 63 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Marianna Skic 85 lat
zm. 19 września, Biała Podlaska

Zofia Mich 89 lat
zm. 24 września, Biała Podlaska

Natalia Harasimiuk 91 lat
zm. 19 września, Międzyrzec

Kazimiera Wowczeniuk 84 lata
zm. 24 września, Biała Podlaska

Roman Koprianiuk 62 lata
zm. 22 września, Kożanówka

Kazimierz Niczyporuk 86 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Alfred Jarosz 79 lat
zm. 22 września, Biała Podlaska

Michał Bitner 85 lat
zm. 25 września, Biała Podlaska

Włodzimierz Sacharczuk 88 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Zbigniew Ostapiuk 64 lata
zm. 25 września, Rzeszyca

Agnieszka Chwałuk 57 lat
zm. 23 września, Biała Podlaska

Krystyna Feflińska 79 lat
zm. 26 września, Biała Podlaska

Bronisława Latoch 83 lata
zm. 23 września, Rzeszyca

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Jan Markowski 86 lat
zm. 21 września, Krynka

Bożena Rogalska 62 lata
zm. 26 września, Łuków

Helena Hrabowska S. M. Fidelisa 93 lata
zm. 22 września, Łuków

Marta Wysokińska 89 lat
zm. 27 września, Łuków

Mariusz Rola 55 lat
zm. 26 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Jadwiga Stasiuk 88 lat
m. 14 września, Radzyń

Urszula Karolak 83 lata
zm. 23 września, Radzyń

Stanisław Tchórzewski 81 lat
zm. 15 września, Radzyń

Jolanta Makosz 63 lata
zm. 23 września, Radzyń

Marek Zalewski 63 lata
zm. 21 września, Gąsior

Jadwiga Mateusiak 87 lat
zm. 25 września, Wola Osowińska

Wiesław Ponikowski 82 lata
zm. 21 września, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Mieszkańcy gminy Kurów chcą zablokować zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

Nie chcemy tu biogazowni!

POWIAT PUŁAWSKI:

Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka w gminie Kurów nie zgadzają się na budowę biogazowni w sąsiedztwie ich miejscowości. - Obawiamy się smrodu i zwiększonego ruchu samochodów. Dlaczego ten pan nie postawi sobie tego tam, gdzie mieszka? - mówią o rolniku, który chce realizować inwestycję na swoim terenie.

Informacje o tym, że w sąsiedztwie Wólki Nowodworskiej i Posiołka może powstać biogazownia, do mieszkańców tych miejscowości zaczęły docierać pod koniec roku. Jak podnoszą, kilka lat temu rolnik z gminy zajmujący się hodowlą krów, informował jedynie o planach zwiększenia ilości zwierząt w gospodarstwie i przeniesieniu ich w inne miejsce, z dala od sąsiadów. - Potem nagle mowa biogazowni, ale też nie wprost, najpierw o małej mocy, a następnie ta moc za każdym razem była podawana większa - opowiadają. - Przeraża nas skala tej inwestycji. To jest 24-25 ha zaplanowane pod budowę - mówią. - Mamy podejrzenia, że ona jest szykowna nie pod inwestora z gminy, tylko pod zewnętrznego inwestora, bo są tam wpisane 2 MW. To bardzo duża moc, niepotrzebna inwestorowi. Jemu wystarczyłoby 200 kW - podnoszą. Biogazownia miałaby powstać na działce między Wólką Nowodworską a Posiołkiem, w sąsiedztwie drogi ekspresowej S17. Mieszkańcy obawiają się przede wszystkim odoru wydobywającego się z instalacji. Wskazują również na zwiększenie się ruchu samochodów ciężarowych w ich miejscowości, co ich zdaniem negatywnie wpłynie na bezpieczeństwo i stan dróg. - Ani



To właśnie tu, w sąsiedztwie ekspresówki między miejscowością Posiołek i Wólka Nowodworska ma powstać biogazownia

wójtowi, ani radnym nie będzie to śmierdzieć, my tu zostajemy. Ludzie tu się budują, uciekając z miasta, pozycjali kredyty - mówią i zwracają uwagę na fakt, że lokalizacja tego rodzaju inwestycji w sąsiedztwie wpłynie również na ceny nieruchomości. Mieszkańcy podkreślają, że nie są przeciwni rozwojowi gospodarstwa rolnika i budowie biogazowni, ale dopasowanej do jego potrzeb i skali produkcji. Swoje wątpliwości zgłosili radnym i wójtowi, ale jak podkreślają, nie znaleźli u nich zrozumienia.

- Od jednego z radnych usłyszeliśmy, że dopóki będzie ta rada, to ta biogazownia powstanie. Jak słucha się takie rzeczy, to ręce opadają. Po co jakieś konsultacje. Podczas spotkań inwestor i jego znajomi na nas wrzeszczeli, wyzywali nas, leciały niecenzuralne słowa - opowiadają. Jedynym wyjściem z sytuacji, które pozwoli zablokować budowę biogazowni o tak dużej mocy na terenie gminy, zdaniem mieszkańców jest uchwalenie odpowiednich zapisów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzen-

nego. Nad jego uaktualnieniem gmina właśnie pracuje, a do 20 września mieszkańcy mogli składać swoje uwagi. Część tak więc poczyniła. - I już mamy straty finansowe - mówią.

W proteście przeciwko budowie biogazowni wywiesili banery, które ktoś notorycznie niszczy. Kilku mieszkańców miało też przebite opony - incydent ten wiąże ze swoim sprzeciwem wobec inwestycji, ale jak podkreślają, nikt nikogo nie złapał za rękę. - We wrześniu br. do Komisariatu Policji w Kurowie wpłynęły trzy zawiadomienia o uszkodzeniu opon w samochodach należących do mieszkańców miejscowości Wólka Nowodworska w gminie Kurów. Z relacji zawiadamiających nie wynika, aby miało to związek z budową biogazowni. Prowadzone są sprawy o wykroczenie, w ramach których policjanci ustalają szczegółowe okoliczności i przyczyny uszkodzeń opon oraz kto może mieć związek z tymi zdarzeniami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

Ponadto wpłynęło jedno zawiadomienie o uszkodzeniu dwóch banerów rozwieszonych w Kurowie, na których znajdowały się napisy dotyczące budowy biogazowni. Policjanci prowadzą sprawę o wykroczenie sprawdzając, czy uszkodzenie banerów ma związek z tematem.

Sprawą zainteresowało się również Stowarzyszenie „Zielone Powiśle”, które ma doświadczenie w podobnej kwestii w sąsiedniej gminie Końskowola.

Gmina odsyła do ekspertów i studzi emocje

Wójt Arkadiusz Małecki przypomina, że gmina Kurów jest gminą rolniczą i na takich terenach znajduje się gospodarstwo, które chce rozszerzyć swoją działalność i budować biogazownię.

- My jako samorząd, któremu zależy na tym, aby polska gospodarka nadązała za europejską, by Polska była także producentem, a nie tylko odbiorcą pewnych produktów, takich jak mleko, powinniśmy takie gospodarstwo wspierać - pod-

nosi i zwraca uwagę, że nawet już istniejące gospodarstwo bez biogazowni jest dla okolicznych mieszkańców bardziej uciążliwe, niż to planowane do rozbudowy z takową instalacją, chociażby z uwagi na wydobywające się w nim zapachy ze składowanych odchodów czy gnojowicy, z których w gospodarstwie z biogazownią może być produkowany biogaz na jego potrzeby.

- Mamy zapewnienie od inwestora, że ta biogazownia będzie obsługiwała wyłącznie gospodarstwo rolne. Nasze plany zagospodarowania przestrzennego wyznaczają górną granicę biogazowni, natomiast ta biogazownia ma być znacznie mniejsza - tłumaczy Arkadiusz Małecki.

Wójt zwraca uwagę, że nieprzekonanym do inwestycji mieszkańcom proponował spotkania z ekspertami.

- Z osobami, które mają autorytet w Polsce i za granicą, czyli np. z prof. Jackiem Dachez z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z inną profesorem, która prowadziła szkolenie na zlecenie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lub-

linie, proponowałem spotkanie z przedstawicielami inspekcji sanitarnych i kontrolnych, ale oni tego nie chcą - rozkłada ręce.

Odnosząc się kwestii pojedynczych zniszczeń wójt gminy Kurów - odsyła do stosownych służb, którym mieszkańcy powinni zgłaszać takie incydenty.

- Jeśli mają dowody na cokolwiek, to od tego jest policja, prokuratura. Insynuowanie powiązania tych zdarzeń do aktualnego procesu stanowienia prawa lokalnego jest nadużyciem - mówi Arkadiusz Małecki.

- Będę robił wszystko, abyśmy podjęli decyzję zgodnie z sumieniem, by polscy gospodarze mogli się rozwijać, ale i nasi mieszkańcy byli zabezpieczeni - tłumaczy.

Latem ubiegłego roku na posiedzeniu wspólnym komisji rady gminy gościł prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, który nadzoruje biogazownię w miejscowości Przybrody w Rolniczo - Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym uczelni. - Jeżeli ktoś mówi, że biogazowania śmierdzi, to kłamie. Biogazowania jest instalacją gazową i musi być szczelna. To, co może śmierdzieć, to bałagan wokół biogazowni - mówi do radnych i dodawał:

- Poferment pachnie, jak czarnoziem, ziemia ogrodnicza po letnim deszczu. Na pewno to nie jest ten zapach, który wydziela gnojowica czy pomiot. Przekonywał, że mieszkańcy mogą także korzystać z ciepła produkowanego przez biogazownię.

Do 20 września mieszkańcy gminy mogli składać uwagi do proponowanych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Jak informuje wójt, wpłynęło ich dużo.

- Uwagi muszą zostać przeanalizowane przez naszego urbanistę, następnie trzeba to opracować. Kiedy sesja z rozstrzygnięciem i uchwaleniem - nie wiem - tłumaczy Arkadiusz Małecki i zapowiada konsultacje z radnymi.

Marta Pietroni

Kombajn zderzył się z volvo. Jedna osoba poszkodowana

GM. CHODEL: To 20-letnia kierująca volvo. W jej samochód uderzył kombajn.

Opolscy policjanci wyjaśniają okoliczności kolizji drogowej, do której doszło w środę po południu w Osinach (gm. Chodel). Przyczyną, że wyglądało ono dość groźnie.



Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym

Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej 747 z powiatową kombajn do kukurydzy zderzył się z samochodem osobowym. Doszło do tego w momencie, gdy kombajnista próbował wyjechać z drogi podporządkowanej.

- 30-letni mieszkaniec gminy Chodel kierujący kombajnem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu

i doprowadził do zderzenia z samochodem volvo, którym kierowała 20-letnia z gminy Bełżyce poruszająca się drogą z pierwszeństwem przejazdu - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wyniku zderzenia poszkodowana została jedna

osoba. To kierująca volvo. Kobieta trafiła do szpitala. Jak informuje policja, jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kombajnista wrócił do domu z mandatem. Zapłacić musi ... zł.

Uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Motokrzyś z 6. Rajdem Bialskim

W Białej Podlaskiej impreza Motokrzyś zakończyła sezon motocyklowy. Towarzyszył jej 6. Rajd Bialski, organizowany przez Automobilklub Białskopodlaski.

Doroczna impreza motocyklistów i ich sympatyków rozpoczęła się spotkaniem na pl. Wolności fanów dwóch kółek.

- We współorganizacji z niezawodnymi braćmi wiatru z Klubu Motocyklowego Grom, na czele z prezesem Mirosławem Stefaniukiem, przy wsparciu Riders of IPA LE MC Poland Chapter Biała Podlaska oraz ekipy Bialskiego Centrum Kultury wraz z dużą grupą fanów motoryzacji zakończyliśmy w Białej Podlaskiej sezon motocyklowy



Uczestnicy 6. Rajdu Bialskiego

- z radością obwieścił Michał Litwiniuk.

Motocykliści i władze byli zadowoleni z pięknej słonecznej pogody i koncertu zespołu

Rollercoaster. Białczanie przybyli na XV Zakończenie Sezonu Motocyklowego Motokrzyś podziwiali wystawę starych aut i motocykli.

Co ciekawe, wtedy z pl. Wolności ruszył także 6. Rajd Bialski organizowany przez Automobilklub Białskopodlaski. Nad tą jedną z najważ-

niejszych imprez motoryzacyjnych w regionie, która gromadzi kierowców i miłośników sportów samochodowych, honorowy patronat

sprawował prezydent Michał Litwiniuk.

Wśród zwycięzców 6. Rajdu Bialskiego znaleźli się w poszczególnych klasach:

W K2: Patryk Piechowicz z Jakubem Dacewiczem, Marcin Grzywna z Dominiką Grzywną oraz Kamil Sotel z pilotem Łukaszem Galantem.

W K3: Arek Soldecki z pilotem Adamem Bartkowskim, Wojciech Piechowicz z Arkadiuszem Szendlem i Kamil Grzywacz z Krystianem Konarskim.

W K4: Wojciech Czepiel z pilotem Anną Białą, Marcin Wowtoniuk z Anną Tomczyk, Łukasz Czczot i Paweł Bandzarewicz. Nagrodzono jako debiutanta Marcina Mitroniuka z Agnieszką Nurowską.

(Pim)

Chroniony konik morski w tabletkach na naszej granicy

Już ponad 8,3 tys. tabletek zawierających w składzie wyciąg z chronionego konika morskiego wykryli w tym roku funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej. Tylko w sierpniu udaremnili przemyt do Unii Europejskiej blisko 700 tabletek tego medykamentu.

Populacje koników morskich (pławikoników) są zagrożone wyginięciem i dlatego chroni je międzynarodowe prawo. Wszystkie gatunki konika morskiego wpisane są na listę okazów chronionych na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej Cites. Co ważne - ochronie podlegają nie tylko żywe zwierzęta, ale też ich części lub produkty z nich wykonane, jak np. medykamenty tradycyjnej medycyny azjatyckiej.

I właśnie z próbami przemytu specyfików farmaceutycznych z wyciągiem z konika morskiego stosunkowo często spotykają się funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli prowadzonych na przejściach granicznych.

W 2024 roku na granicy z Ukrainą i Białorusią w województwie lubelskim funkcjonariusze udaremnili już 29 prób przemytu medykamentów z konika morskiego. Wykryli łącznie ponad 8,3 tys. tabletek, w tym



W 2024 roku na granicy z Ukrainą i Białorusią w województwie lubelskim funkcjonariusze udaremnili już 29 prób przemytu medykamentów z konika morskiego

najwięcej na przejściu granicznym w Hrebennem. W zdecydowanej większości były to tabletki z wyciągiem z pławikonika japońskiego, w kilku przypadkach natomiast - z pławikonika koroniastego.

Wykryte specyfiki zostały zatrzymane do dalszego postępowania. Przeciwno podejrzanym o przemyt podróżnym wszczęte zostały postępowania karne.

Nielegalny handel nakręca niszczenie gatunku w naturalnym środowisku. Koniki morskie od kilkuset lat wykorzystywane są w tradycyjnej medycynie bliskiego wschodu - przypisuje się im się właściwości lecznicze w chorobach układu oddechowego oraz impotencji. W staro-

żytności wierzono, że zaszuszone i sproszkowane koniki morskie pomagają na kolki. Preparat Złoty konik (Ginjal) z wyciągiem z konika morskiego reklamowany jest jako skuteczny na odkażanie dróg moczowych oraz ułatwiający wydalanie moczu.

Stosunkowo często koniki morskie są też hodowane w akwariach lub sprzedawane jako kulinarne osobliwości. Niestety, popyt zaczął z czasem niebezpiecznie zagrażać całej populacji tych wyjątkowych ryb. Aby zapobiec niszczeniu populacji, wszystkie koniki morskie objęte zostały ochroną na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej Cites.

Handel gatunkami, które chronione są na podstawie prze-

pisów Konwencji Cites, dozwolony jest tylko wtedy, kiedy nie zagraża zachowaniu tych gatunków w ich naturalnym środowisku, i tylko pod warunkiem posiadania odpowiedniego zezwolenia Cites. Żaden z podróżnych, którzy przewozili konika w tabletkach, takich zezwoleń Cites nie posiadał.

Nielegalny przewóz przez granicę Unii Europejskiej, jak również wewnątrzwspólnotowy handel okazami gatunków zagrożonych wyginięciem jest przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

Podlasianin

Nazbyt sprytny Litwin



W litewskim ciągniku siodłowym został przerobiony tachograf, który fałszował rzeczywisty czas jazdy kierowcy

Krokodylki z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymały w Koroszczynie litewskiego kierowcę, który fałszował zapisy tachografu, czyli urządzenia rejestrującego czas prowadzenia pojazdu i postoju.

W okolicach Koroszczy pod Terespołem, na drodze krajowej nr 68, inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali do kontroli ciągnik siodłowy z naczepą chłodnią. Transportował on ładunek żywności z Grecji na Białoruś.

WITD ustalił, iż zainstalowany w pojeździe tachograf został zmodyfikowany w taki sposób, że kierowca mógł w dowolnym czasie rejestrować okres odpoczynku, nawet gdy pojazd znajdował się w ruchu.

Kontrolerzy skierowali pojazd do uprawnionego warsztatu, aby potwierdzić ustalenia inspektora

i zdemontować nielegalne elementy w pojeździe.

- Wobec przewoźnika zostanie wszczęte postępowanie administracyjne, zagrożone karą w wysokości 12 tys. zł, a dodatkowo może stracić on uprawnienia transportowe. Przed kontynuacją przewozu pojazd został wyposażony w nowy, zgodny z przepisami, tachograf - informuje WITD.

Dodaje ponadto, że modyfikacja tachografu stanowi również przestępstwo. Na miejsce kontroli zatem przybyli funkcjonariusze policji, którzy mają prowadzić postępowanie przygotowawcze związane z przerabianiem zalegalizowanego przyrządu pomiarowego i jego użytkowaniem. Za takie działania grozi kara pozbawienia wolności do dwóch lat.

Inspekcja Transportu Drogowego wyjaśnia, że ujawnienie tego typu naruszeń służy zapewnieniu bezpieczeństwa na drogach oraz w utrzymaniu uczciwej konkurencji w branży transportowej.

Zmęczeni kierowcy, którzy zafałszowują wyniki tachografu i jadą bez odpoczynku, mogą powodować groźne wypadki.

(pim)

Policja i karetka na sali obrad radnych.

Szarpanina byłego radnego z byłym zastępcą burmistrza

Kazimierz Dolny: W poniedziałek, 23 września tuż przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpetęła się awantura. Poszło o nagrywanie radnych jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad.

Z nagrania opublikowanego na kanale na YouTube „Blog Kazimierski” prowadzonego przez byłego radnego miejskiego, Janusza Kowalskiego, wynika, że jego autor przechadzał się po sali obrad, filmując radnych jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji. Został poproszony przez przewodniczącego o przerwanie nagrywania do czasu rozpoczęcia pracy Komisji. W tym samym momencie obiektyw zasłonił były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego, Bartłomiej Godlewski. Wtedy zaczęła się ostra potyczka słowna, która dość szybko zamieniła się w szarpaninę. Obecny na sali burmistrz Kazimierza Dolnego postanowił wezwać policję.

Dwie wersje zdarzenia

Jeszcze tego samego dnia relacje z zajścia w swoich mediach społecznościowych opublikowali uczestnicy konfliktu.

- Dzisiaj przed posiedzeniem komisji radnych zostałem brutalnie popchnięty i przewrócony przez Janusza Kowalskiego. O włos uniknąłem uderzenia potylicą w róg stołu, natomiast uderzyłem w podłogę - przyjechała karetka i policja, która

”



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
- Uważam, że zakłócanie porządku, naruszanie czyjejs nietykalności wymaga interwencji. Zostały już podjęte odpowiednie kroki prawne, a sprawa została przekazana organom ścigania. Zapewniam, że wszelkie przejawy podobnych zachowań będą konsekwentnie potępiane i ścigane z całą stanowczością.

”



Ewa Rejn-Kozak,
rzeczniczka prasowa KPP w Puławach
- Podczas interwencji nikt nie żądał usunięcia kogokolwiek z sali i nikt nie został z sali usunięty. Obaj mężczyźni, których dotyczyła interwencja, oświadczyli policjantom, że podejmą dalsze kroki prawne w stosunku do drugiej strony.

spisała sprawcę. Pan Kowalski próbował nagrywać radnych i osoby postronne w sytuacji prywatnej, przed rozpoczęciem posiedzenia. Poprosiłem go, aby zaprzestał nagrywania, a ten ze złości mocno mnie odepchnął - mówił w dniu zdarzenia Bartłomiej Godlewski, były wiceburmistrz Kazimierza Dolnego. - Janusz Kowalski próbuje mataczyć, publikując kłamstwa w internecie, szczując na mnie i publikując moje szczegółowe dane osobowe - teraz posunął się dalej i zaatakował mnie fizycznie - dodał.

- Obrady Komisji Wspólnych Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym rozpoczęły się od niemałego skandalu. W czasie przygotowywa-

nia sprzętu do nagrywania, transmisji, pan Bartłomiej Godlewski nagle zaczął zasłaniać obiektyw kamery, uniemożliwiając mi przygotowanie sprzętu video. Kilkakrotnie uderzył w kamerę, wywracając ją. Następnie, zdając sobie sprawę, z konsekwencji, B. Godlewski przewrócił mnie i siebie na podłogę. Burmistrz Kazimierza, Artur Pomianowski, wezwał policję, aby mnie usunęła z posiedzenia. (...) Policja nie widziała podstaw do usunięcia mnie z sali obrad Rady - poinformował Janusz Kowalski.

Obrady przerwała policja

Mimo wszystko Komisja rozpoczęła swoje obrady, ale dość

szybko przerwane zostały one przez policjantów. Poprosili oni burmistrza - jako zgłaszającego interwencję - na krótką rozmowę, którą były radny także próbował nagrać, ale upomniany przez policjanta wrócił na salę obrad - w dalszym ciągu z włączoną kamerą.

Jak przekazała nam kom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach, 23 września o godzinie 15.36 burmistrz Kazimierza Dolnego zgłosił interwencję.

- Z treści zgłoszenia wynikało, że były radny Rady Miasta Kazimierz Dolny szarpał byłego wiceburmistrza Miasta Kazimierz Dolny. Na miejsce został skierowany patrol z Komisariatu Policji w Kazimierzu Dolnym. Na miejscu policjanci zastali m.in. zgłaszającego, przewodniczącego Rady Miasta Kazimierz Dolny oraz dwóch mężczyzn, których dotyczyło zgłoszenie - informuje kom. Rejn-Kozak. - Z relacji uczestników wynika, że między tymi dwoma mężczyznami doszło do kłótni oraz szarpania się między sobą - dodaje.

I, jak wyjaśnia, policjanci nie usunęli nikogo z sali podczas swojej interwencji, ponieważ nikt nie oczekiwał od nich takiego działania. Wezwali za to ratowników medycznych.

- Z uwagi na to, że były wiceburmistrz uskarżał się na ból głowy, funkcjonariusze wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Załoga karetki stwierdziła brak potrzeby hospitalizacji osoby, do której została wezwana - tłumaczy rzeczniczka puławskiej policji.

Po wszystkim - już w spokoju - Komisja dokończyła swoje obrady.

Burmistrz za byłym zastępcą

Dzień później do zdarzenia odniósł się także burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Pragnę wyrazić swoje głębokie zaniepokojenie oraz oburzenie wobec zachowania byłego radnego podczas wczorajszego posiedzenia Komisji. Jego postawa po raz kolejny ukazała brak poszanowania dla obowiązujących norm społecznych, tym razem jednak doszło do agresji fizycznej! Dopuścił się jej na Bartłomieju Godlewskim, który aktualnie przekazuje obowiązki wiceburmistrza swojemu następcy - relacjonował dzień po zajściu burmistrz Kazimierza Dolnego, Artur Pomianowski. - Jestem głęboko wstrząśnięty tym incydentem i kategorycznie sprzeciwiam się sytuacjom, w których ludzie wykonujący obowiązki służbowe mogą czuć się zagrożeni przez jednostki działające w sposób agresywny i destrukcyjny. Przemoc nie ma prawa istnieć tam, gdzie ludzie wykonują swoje zadania. Przemoc jest niedopuszczalna! Żyjemy w XXI wieku! - dodał.

Radny za Kowalskim

Sprawa, jak bumerang wróciła na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kazimierzu w czwartek, 26 września. Odnosił się do niej Ryszard Rybczyński jako radny-senior, apelując do pozostałych radnych o kulturalne zachowanie podczas obrad.

Rybczyński odczytał całą listę zarzutów w kierunku byłego wiceburmistrza Kazimierza Dolnego, dodając, że ograniczać on Januszowi Kowalskiemu prawo dostępu do in-

formacji publicznej, ale oberwało się także Arturowi Pomianowskiemu.

- Zachowanie Bartłomieja Godlewskiego aprobowałem jego przełożony, burmistrz Artur Pomianowski, który bezzasadnie wezwał patrol policji - mówił radny-senior. I, jak dalej twierdził, tylko dzięki interwencji policji Janusz Kowalski mógł bez problemu nagrać dalszy przebieg obrad.

”

Piotr Guz
- Nagrywanie sesji i komisji rady odbywa się tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady. Pan Janusz nagrywał i publikował prywatne rozmowy na swoim blogu, co jest karane paragrafem 267 kk.

Wystąpienie Ryszarda Rybczyńskiego wywołało wśród obecnych na sali oburzenie. Zainterweniował przewodniczący Rady Miejskiej.

- Uważam, że w tym momencie trochę się pan zagalopował. Jeżeli nie przestanie pan obrażać pana burmistrza i troszeczkę kłamać, to będę panu musiał odebrać głos - dodał Piotr Guz, odbierając radnemu głos i wyjaśniając, że nagrywanie komisji i sesji rad możliwe jest dopiero wtedy, kiedy przewodniczący rozpocznie obrady.

Sprawą zajmuje się prokuratura.

Agnieszka Gołębiowska

Posłowie do opolskich rolników: Połączcie siły

POWIAT OPOLSKI:

- Razem damy radę - podsumowali swoje spotkanie z rolnikami z powiatu opolskiego posłowie Ardanowski i Sachajko.

W Granicach (gmina Chodel, powiat opolski) byli Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a obecnie poseł na Sejm Jan Krzysztof Ardanowski oraz poseł na Sejm Jarosław Sachajko spotkali się z mieszkańcami powiatu opolskiego, by porozmawiać o rolnictwie, a także o jego przyszłości nie tylko w Polsce, ale także w Europie. W trwającym ponad trzy godziny spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników.

Sporo czasu zajęła rozmowa dotycząca „Zielonego Ładu”,



W niedzielnym spotkaniu uczestniczyło około 40 rolników z powiatu opolskiego

ponieważ część założeń jego polityki dotyczy właśnie rolnictwa. A dla rolników są one niepokojące.

- Wmówiono nam, że to człowiek jest winien zmianom klimatu, co moim zdaniem jest absurdem - mówi poseł Ardanowski, wymieniając wiele innych założeń, z którymi nie zgadzają się rolnicy. - Protesty nie pomogły, władze Unii Europejskiej nie widzą potrzeby

wsluchania się w głosy rolników, tylko realizują cele wielkich koncertów międzynarodowych. Dlatego jest taki atak na rolników europejskich, żeby ich wygnać z gospodarstw - dodaje.

Spotkanie było okazją do rozmów z rolnikami, a ci chętnie dzielili się z parlamentarzystami swoimi problemami. A należy do nich przede wszystkim kwestia ubezpieczeń

upraw. Przykłady się mnożyły. Jak się okazuje, firmy ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać upraw, jeżeli w ciągu trzech ostatnich lat danemu rolnikowi wypłaciły odszkodowanie np. po gradobiciu czy mrozie. Rolnicy zgłaszali też problemy z kontraktowaniem i cenami gwarantowanymi

- Mamy problem w Polsce, bo jesteśmy skłóceni. Przeście dawać się rozgrywać,

”



Jan Krzysztof Ardanowski
- Jest za mało racjonalnych ludzi w Sejmie, jest za mało rolników. Jeśli wy się nie zajmiecie polityką, to polityka zajmie się wami!

poświęćcie godzinę w tygodniu na politykę - namawiał rolników do działania Jarosław Sachajko. - Możemy tu sobie pogadać i ponarzekać, ale rozwiązania są - przekonywał.

Posłowie namawiali opolskich rolników do połączenia sił i próby wypracowania wspólnego stanowiska.

- Dopóki nie będzie organizacji, to zawsze będziemy „po dupie bici”. Nigdy nie będzie

tak, że ktoś załatwi interesy za pewne grupy społeczne, bo to jest zawsze wypadkowa pewnej gry. Jeżeli rolnicy byliby lepiej zorganizowani, to łatwiej byłoby zadbać o ich interesy - mówili, obiecując pomoc zainteresowanym w rozwiązaniu przynajmniej części problemów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Zajęli się nie tylko szkołą. Polsat wyremontował dom w gminie Drelów!

Remont „Nasze-
go nowego domu”
w Zespole Placówek
Oświatowych nr 1
w Międzyrzecu Pod-
laskim to dopiero po-
czątek. Ekipa Polsatu
w ubiegłym tygodniu
kontynuowała pobyt
w naszym regionie.

Powodem było dokończe-
nie odcinka, który będzie miał
miejsce nie tylko w Międzyrze-
cu Podlaskim, ale także w gmi-
nie Drelów. „Nasz nowy dom”
przez ostatni tydzień był obecny
w Witorożu, gdzie remontowa-
no dom dla siedmioosobowej

rodziny. Efekty metamorfozy
będzie można zobaczyć już 28
listopada w Polsacie. Będzie to
ostatni, dwunasty odcinek naj-
nowszego sezonu. Podczas emi-
sji odcinka wieńczącego sezon,
Elżbieta Romanowska wraz ze
swoją ekipą zaprezentuje zarów-
no remont domu, jak i przemianę
międzyrzeckiej „Jedynki”.
Jako jedyni dotarliśmy do
miejsca, w którym trwały prace
remontowe. Prezentujemy więc
stan remontu zaraz po jego roz-
poczęciu. W międzyczasie po-
rozmawialiśmy z osobami ściśle
związanymi z programem - pro-
wadzącą Elżbietą Romanowską
oraz architektem Maciejem Pert-
kiewiczem, który odpowiadał za
projekt domu w Witorożu.
Podczas pierwszego tygo-
dnia nagrywania odcinka,

mieszkańcy Międzyrzecza Pod-
laskiego mieli okazję zobaczyć
mecze charytatywny z udziałem
gwiazd Polsatu. Drugi tydzień
wyglądał nie mniej imponująco,
ponieważ w Zespole Placówek
Oświatowych nr 1 pojawił się
kolejny dobrze znany aktor,
który opowiedział uczniom
o swojej historii z oddaniem
szpiku kostnego. Nie chcemy
zdradzać zbyt wiele, dlatego już
teraz zachęcamy do obejrzenia
odcinka z Międzyrzeczem Pod-
laskim oraz rodziną z Witoroża
w rolach głównych. Przypomi-
namy, że odcinek zostanie wy-
emitowany jako ostatni w tym
sezonie programu - 28 listopa-
da o godzinie 20.10 w telewizji
Polsat.

rg



Odcinek zostanie wyemitowany 28 listopada w telewizji Polsat

ROZMOWA Z Elżbietą Romanowską, prowadzącą program „Nasz nowy dom”

ROZMOWA Z Maciejem Pertkiewiczem, architektem w programie „Nasz nowy dom”

Są to historie niesamowitych ludzi

W Czy może Pani już teraz
zdradzić trochę o tym, co
zostanie wykonane w domu,
jaka jest rodzina, której
pomagacie?

- Nie chcę powiedzieć zbyt
wiele, ponieważ dobrze byłoby,
gdyby widzowie telewizji Polsat
mogli poznać tę rodzinę z każdej
perspektywy. By to oni sami
opowiedzieli tę historię. Powiem
tylko, że jest to fantastyczna, sied-
mioosobowa rodzina, mająca
chyba najgrzeczniejsze dzieciaki,
jakie w życiu widziałam - mega
energetyczne, pozytywne, ale też
absolutnie kochane, słuchające
się i grzeczne. Takich naprawdę
ze świecą szukać.

W Przed ekipą „Nasze-
go nowego domu” dużo pracy,
budynek jest spory, jednak
już wiekowy.

- Dom, jak widać, jest dosyć spo-
ry, jak na domy, które mieliśmy
okazję remontować. W tym
momencie rodzina mieszka

w dwupokojowym mieszkaniu
w siedem osób, co można na-
zwać ekstremalnym wyczynem,
tym bardziej że jeden z członków
rodziny jest po przeszczepie
szpiku kostnego. Obecnie jest już
zdrowy, jednak jego odporność
jest bardzo słaba. Musi więc
mieć odpowiednie warunki, by
wracać całkowicie do zdrowia
i spełnić swoje największe marze-
nie. O tym jednak widzowie
dowiedzą się już podczas emisji
odcinka.

W Jest to Pani kolejny sezon
w roli prowadzącej program.
Emocje za każdym razem
z pewnością są ogromne,
jednak czy z każdym
kolejnym odcinkiem
radzenie sobie z emocjami
przychodzi łatwiej? Uda się
uodpornić od łez?

- W żaden sposób nie chcę się
od tego uodparniać, bo to są
historie. Historie niesamowitych
ludzi, których podziwiam za
walkę, heroizm, za odwagę, żeby
walczyć o swoje rodziny, o to,
żeby zgłosić się do programu
i opowiedzieć swoją historię in-
nym. Chylę czoła przed nimi, bo
są to bardzo wzruszające historie,
czasem bolesne, a czasem nie
do końca z happy endem. Każda
jednak inna, każda wyjątkowa.
Nie chcę więc być nieczułym
człowiekiem, który przychodzi
do tych ludzkich losów do
porządku dziennego.

W Ciekawą zmianą
jest to, że pomagacie
już nie tylko
rodzinom, ale
także większym
społecznościom,

czego przykładem jest
właśnie szkoła w Międzyrze-
cu Podlaskim.

- W tym sezonie mamy wspaniałe
hasło - „Wspólnie robimy dobro”.
Myślę, że ten sezon będzie
doskonale to pokazywał. Mogą
więc zgłaszać się do nas nie tylko
rodziny z domami czy mieszka-
niami, ale rzeczywiście powolut-
ku zaczynają się zgłaszać również
instytucje publiczne. Dzięki temu
rzeczywiście możemy pomóc na
większą skalę.

W A jak kwestia remontów
wygląda w Pani przypadku?
Odkąd w Pani życiu pojawił
się „Nasz nowy dom”, być
może nauczyła się Pani
czegoś nowego? Naprawy
w domu nie są problemem?

- Zawsze kochałam remonty i ni-
gdy się ich nie bałam. Twierdzi-
łam, że każda zmiana wychodzi
na dobre. Powód, dla którego
musimy to robić, czasem nie jest
najszczęśliwszy. Mam jednak
takie podejście do życia, że każda
zmiana czemuś służy. Staram się
szukać tych pozytywów. Mnie
również czeka teraz remont,
jestem po dość obfitym zalaniu
dużej powierzchni mieszkania.
Czasami sama się zaskakuję, bo
zaczęłam operować profesjonal-
nymi terminami budowlanymi.
Wcześniej było to bardziej ogólne
pojęcie, a teraz sama z siebie
śmieję się, że wiem co to różnego
rodzaju ocieplenia, pianki, sza-
lunki. Nie są to dla mnie terminy
obce. Z takimi fachowcami, z ja-
kimi mam do czynienia podczas
nagrywania odcinków, nawet
taki budowlany laik, jak ja, potrafi
złapać ten slang.

Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom

W Tyle, na ile może
zdradzić Pan szczegóły,
czego będziemy świad-
kami podczas metamor-
fozy domu w gminie
Drelów?

- Nie jest to dla nas typowa
sytuacja, ponieważ w domu
jest dosyć dużo rzeczy
zrobionych, co dla mnie,
jako dla architekta, z jednej
strony jest pewnym uła-
twieniem, bo widzę, jakie
są upodobania rodziny, ale
z drugiej strony są to pew-
ne ograniczenia, bo muszę
się do tego dopasować.
Wbrew pozorom muszę
się więc wykazać dużą krea-
tywnością.

W Jakie prace są więc
najbardziej „palące”?
Które muszą zostać
wykonane priorytetowo?

- Na pewno dom wymaga
dokończenia instalacji,
bo to jest coś, co zostało
w jakiś sposób zaczęte
i wymyślone. Nie mamy
tutaj w zasadzie źródła
ogrzewania, do grzejników
wyprowadzone są rury, co
jest też sporym kłopotem,
bo nie bardzo możemy
sobie pozwolić na zmia-
ny funkcjonalne
pomieszczeń.
To wszystko
uległoby
zniszcze-
niu, a tego
nie chce-
my robić.

Musimy skupić się na insta-
lacjach, czyli na znalezieniu
miejsca na piec. Nie ma też
kotłowni, nie mamy komi-
na, więc musimy to znaleźć
gdzieś indziej. Wiadomo, że
jeżeli to będzie znajdowało
się poza domem, to też
musimy znaleźć rozwią-
zanie, jak doprowadzić to
ciepło do budynku, nie
tracąc go na tej trasie. Są to
wbrew pozorom spore kłó-
poty, które my w pięć dni
musimy rozwiązać. Nie są
to rozwiązania standardo-
we. Podchodzimy do tego
jednak spokojnie, w końcu
nie takie rzeczy robiliśmy.

W Czy byłyby jakieś
specjalne życzenia od
rodziny? Jak wygląda to
zwykle - na ile oczekiwa-
nia rodzin spotykają się
z Pana wizją?

- Oczywiście staramy
się zawsze jak najwięcej
dowiedzieć o rodzinie.
Mamy jakieś informacje, bo
Ela jest naszym łącznikiem
z rodziną, więc te oczeki-
wania dla nas pozyskuje.
Bardzo ważne dla mnie,
jako projektanta, jest to,
żeby znać upodobania
każdej z osób. Zwłaszcza
dzieci bardzo emocjonal-
nie reagują na to, co sobie
wyobrażają i co potem
w rzeczywistości otrzy-
mują. Jeżeli dziecko na
przykład interesuje się
czymś konkretnym,
ma jakieś hobby,
albo pasjonuje się
na przykład wojsko-
wością czy sportem, to
zawsze staram się ten ak-
cent w pokoju stworzyć.
Wszystko po to, by ono,
wchodząc do swojego no-
wego pokoju, powiedziało:
„wow, jak pięknie, to jest
coś, co jest moje”. Ograni-
czony czas powoduje,
że nie wszystko da
się zrobić, nie
wszystko da
się zdobyć, ale
z reguły nam
się udaje.



Lublin Europejską Stolicą Kultury 2029.

„Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy”

Lublin: Lublin został wybrany na Europejską Stolicę Kultury 2029.

Konkurs na Europejską Stolicę Kultury zrodził się 40 lat temu w Grecji. Każda Europejska Stolica Kultury przygotowuje roczny program obchodów ukazujący potencjał kulturowy miasta, regionu, kraju oraz jego międzynarodowe i europejskie konteksty. Do tej pory tytuł uzyskało ponad 60 miast. W Polsce został przyznany dwukrotnie – w 2000 roku otrzymał go Kraków (w trybie pozakonkursowym). Lublin starał się już o tytuł ESK - na 2016 rok, ale wówczas ostatecznie przypadł on Miastu Wrocław.

O wyborze Europejskiej Stolicy Kultury 2029 komisja zdecydowała na podstawie oceny aplikacji finałowych zawierających pełne opisy propozycji programowych, a także bezpośredniej prezentacji miast



Konferencja prasowa

Wyniki zostały ogłoszone w środę (25 września).

- W 2000 roku to był Kraków, w 2016 r. Wrocław, a dzisiaj stajemy przed momentem wyjątkowym i przełomowym. Momentem, kiedy następne jedno z naszych miast zyska zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. To wy-

darzenie, które nie tylko wpisze się w historię tego miejsca, ale także, mam nadzieję, nada nowy kierunek jego rozwojowi, umocni pozycję na kulturalnej mapie Europy, a przede wszystkim przyczyni się do naszego dziedzictwa. Wiemy, że to nie będzie sukces tylko jednego miasta. Sukces odniósł wszyst-

kie 12 miast, które przystąpiły do tego konkursu, w tym cztery finałowe - mówiła Hanna Wróblewska, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

- Mam zaszczyt ogłosić, że panel ekspertów rekomenduje następujące miasto na Europejską Stolicę Kultury w roku 2029: Lublin - ogłosiła Sui Innilia,

przewodniczą panelu ekspertów konkursu ESK.

Następnego dnia po ogłoszeniu wyników odbyła się konferencja prasowa.

- To było miastu potrzebne. Wszyscy to wiemy. Ten symboliczny 2016 rok, który wywołał znak zapytania, czy będziemy dalej tak działać, ja to planowaliśmy - mówił Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. - Wszyscy wiemy, że potrzebne jest takie dodatkowe źródło energii, potrzebne jest ta wiara, że marzenia możemy realizować (...). Na aplikację składa się ogromna ilość projektów kulturalnych, społecznych, związanych z aktywnością obywateli, ale również tych, które służą gospodarce miasta i budowaniu wizerunku miasta. Niebawem ile korzyści ten tytuł może nam zapewnić.

- Dwa lata pracy. To, że udało nam się stworzyć konsorcjum instytucji kultury i organizacji pozarządowych

uważam za największy sukces. To jak pracowaliśmy z przedstawicielami wszystkich instytucji - to była piękna sprawa. Poczuliśmy jedność, sprawdziło się hasło Re:union - dziękował Rafał Koziński, dyrektor Centrum Kultury w Lublinie, który pełni rolę pełnomocnika prezydenta ds. programowych ESK 2029. - To hasło „weszło” w miasto, cały czas będzie się iściło i towarzyszyło.

- To dopiero się zaczyna. Mamy tytuł, a teraz czeka nas pięć lat ciężkiej pracy, ale i wspaniałej przygody szykowania tych wszystkich projektów, realizacji naszych zobowiązań, zmiany miasta, zmiany społecznej - stwierdził Rafał Koziński. - Mieliliśmy bardzo mocnych konkurentów: Bielsko-Białą, czy Katowice, ilość projektów realizowanych w Kołobrzegu.

Joanna Niecko

Zabił pieszego i uciekł. Sprawca wypadku poszukiwany przez policję



W wypadku zginął 53-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego

53-letni mężczyzna zginął w niedzielę wieczorem w Abramowie. Sprawca, który go potrącił, uciekł.

Do tragicznego wypadku doszło na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił

pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Zdarzenie miało miejsce w obszarze zabudowanym w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia pod nadzorem prokuratora.

- Śledczy proszą o kontakt wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek informacje na temat tego zdarzenia, w tym nagrania z wideorejestratorów samochodowych, które mogłyby pomóc w ustaleniu jego sprawcy. Informacje takie można przekazać osobiście w lubartowskiej jednostce policji, dzwoniąc pod numer telefonu 47 81 25 290 - apeluje policja.

Marcin Kusiak

Groźenie nożem i atak na policjantów – wszystko, aby ukraść alkohol ze sklepu

Lublin: Nawet na 15 lat do więzienia może trafić 43-latek, który po wejściu do jednego ze sklepów na terenie Lublina ukradł alkohol, a następnie przy użyciu noża groził ochroniarzowi pozbawieniem życia. Był też agresywny wobec interweniujących policjantów.

Do niebezpiecznej próby kradzieży doszło w minioną środę (18 września) w jednym ze sklepów na terenie Lublina. Jak relacjonują policjanci, mężczyzna schował do plecaka alkohol i wyszedł za linię kas nie płacąc za produkty - szybko został ujęty przez ochroniarza, który zaprowadził go do pokoju ochrony.

- Mężczyzna był agresywny, szarpał się i odpychał pracownika sklepu. Gdy był już w pokoju ochrony, sięgnął po nóż i zaczął grozić ochroniarzowi



Zatrzymany mężczyzna

pozbawieniem życia. - przekazuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska

Po chwili na miejsce przybyli policjanci, jednak to nie uspokoiło złodzieja. Mężczyzna ciągle był agresywny, nie wykonywał poleceń, a nawet naruszył nietykalność cielesną mundurowych.

- Gdy funkcjonariuszom udało się już odzyskać skradzione mienie, przeszukali 43-latka, ujawniając przy nim woreczek strunowy z białym proszkiem. Po przeprowadzonych testach okazało się, że

jest to amfetamina - dodaje Małgorzata Skowrońska.

Jak się później okazało, to nie pierwsze takie zdarzenie z udziałem zatrzymanego mężczyzny. Był już notowany za kierowanie grób karalnych, znieważenie funkcjonariuszy czy przestępstwa przeciwko mieniu.

Za popełnione czyny będzie odpowiadał w warunkach recydywy, grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

Witamy na świecie



Laura Wiszniewska,
Cichostów Kol., pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 16:52,
3,40 kg, 54 cm
Rodzice: Kamila i Mariusz
Brat: Oskar (3 lata)



Kaja Kornacka, Czerwonka
Gozdów, pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:39,
3,20 kg, 55 cm
Rodzice: Kasia i Mateusz
Siostra: Maja (3 lata)



Tymon Sawczuk,
Stara Bordziówka, pow. bialski,
ur. 23 września, g. 16:38,
3050 g, 54 cm
Rodzice: Ewa i Tomasz
Brat: Alan (8 lat)



Kacper Kot,
Sitno, pow. radzyński,
ur. 28 września, g. 2:46,
3,90 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Grzegorz
Rodzice: Liwia (2 lata)



Jaśmina Pasek z tatą,
Radzyń Podlaski,
ur. 24 września,
g. 12:45, 3180 g, 53 cm
Rodzice:
Marzena i Sebastian
Siostra: Zosia (1,5 r.)



Leon Ryszkowski,
Biała Podlaska,
ur. 24 września, g. 18:24,
3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Dorota i Dariusz



Wiktor z Ostrówka,
pow. lubartowski,
ur. 23 września, g. 12:06,
3,40 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Alan



Florian Kruk,
Lublin,
ur. 24 września, g. 6:11,
2,70 kg, 53 cm
Rodzice: Weronika i Kamil



Klara Maluga,
Lubartów/Ryki,
ur. 18 września, g. 7:06,
2930 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Mateusz



Emilia Krajankowska,
Koczerki, pow. parczewski,
ur. 28 września, g. 8:16,
4 kg, 58 cm
Rodzice: Justyna i Piotr
Rodzeństwo: Mikołaj (4 lata),
Franek (2 lata)



Dominik Birus,
Ślawatycze, pow. bialski
ur. 24 września, 4130 g, 57 cm
Rodzice: Klaudia i Mateusz
Siostra: Natalia (4 lata)



Sebastian Woźniak
z tatą, Sernik Kol.,
ur. 28 września,
g. 00:45, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Martyna
i Marcin (zdj.)

Mateusz Cydejko, zawodnik LZS-u Dobryń, powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej



Mateusz Cydejko poślubił Magdalę z Horbowa. Białczanin poznał swoją obecną żonę poprzez jej brata. Bartłomiej Goławski dzielił szatnię wraz z „Cydejem” w zespole z Dobrynia. Obrońca z Białej Podlaskiej w przeszłości występował w: Janowii Janów Podlaski i TOP-ie 54 Biała Podlaska.

mp

Życzenia dla Teresy Komarowskiej, skarbnik PZERiJ w Kąkolewnicy

W tym uroczystym dniu Twoich imienin
szczerze i serdecznie życzenia długich lat życia,
przepętnionych zdrowiem i szczęściem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego,
co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

składa

Przewodnicząca PZERiJ w Ulanie Majoracie
Teresa Niewęgłowska

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. V)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy – grande finale

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Ani kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wółka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

W poprzednich częściach:

Agnieszka Machówna urodziła się w chłopskiej rodzinie w 1648 roku gdzieś pod Kolbuszową w Małopolsce, w otoczeniu pałacu księżnej Lubomirskiej. Dzięki niepospolitej urodzie, jeszcze większej inteligencji i kompletnemu brakowi jakichkolwiek zahamowań, porzuciwszy męża, zaczęła wdawać się w relacje z mężczyznami wyższych stanów. Podawała się za Aleksandrę, daną na wychowanie chłopskiej rodzinie, potomkinię rodziny Zborowskich. Jej następnym znanym nam z nazwiska partnerem był austriacki oficer Kollati. Kiedy, odzyskawszy na chwilę choć część zmysłów, próbował się jej pozbyć, Agnieszka przekonała w Wiedniu samego cesarza Leopolda I, że jest skrzywdzoną ucieleśnioną cnotą i niewinnością i wydebiła wysokie odszkodowanie za rzekome moralne i materialne straty. Za jedyną pamiątkę po związku mając niezłą sumkę, niedługo potem związała się z młodziutkim kasztelanem Stanisławem Rupniewskim. Mimo, żeby formalnie była mężatką (prawdopodobnie dwukrotnie!) ożeniła się i z nim. Owocem krótkiego, zakończonego przedwczesną śmiercią małżonka, związku był synek. W jego imieniu zgłosiła prawo do majątku Rupniewskich, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem rodziny. Wydaje się, że siostra zmarłego, Anna Barbara Szembekowa najszybciej zorientowała się, z kim w gruncie rzeczy ma do czynienia: przed lubelskim Trybunałem wytoczyła powództwo zmierzające do uznania małżeństwa swojego brata za



Na Starym Mieście w Lublinie, na rogu Jezuickiej, znaleźć możemy kamień znany jako Kamień Nieszczęścia. Wedle legend miał służyć za podstawę katowskiego pieńka. Kiedy ścięto na nim niewinnego, miał zacząć przynosić pecha. Próbowano wynieść go w różne miejsca w Lublinie, ale ciągle wracał i powodował nieszczęścia. Czy miał swój udział także w egzekucji Agnieszki (albo Aleksandry, albo Jadwigi) Machówny (albo Doboszanki, albo Zatorskiej, albo Kollati, albo Rupniewskiej, albo Domaszewskiej)?

nieważne a dziecięcia za owoc związku pozamażeńskiego. Choć pewnie i ona na samym początku nie domyślała się skali i beczelności całej afery.

Pani starościna łukowska

Agnieszka, ciągle piękna, niezmiennie inteligenta i zde-terminowana, nieźle sytuowana (pieniądze Kollatego i Rupniewskich) dzielnie stawała w procesie przeciw jednej z najbardziej wpływowych rodzin w kraju. Można się domyślać, że emocje społeczne były po stronie jej i dziecka. Wsparcie znalazła w osobie nowego męża. Był nim starosta łukowski, Kazimierz Widlica Domaszewski. Znajomość zawarli być może gdzieś w Trybunale właśnie, bo i on, kontynuując zresztą tradycję rodzinną, nie stronił od procesów i awantur. Na co dzień mieszkali w Wólce Domaszewskiej. Mieścił się tam folwark z 52 poddanymi. W Domaszewnicy, w największym w okolicy folwarku, mieszkała starsza siostra Kazimierza, Anna z Widliców Domaszewskich Kiełczewska z mężem.

Zatorski: toż to moja ślubna Jagniecha!

Proces swoją kulminację znalazł w 1680. Szło już na ostro. Szembekowa sprowadziła do Lublina owego nieszczęsnego kozaka Bartosza Zatorskiego, który

15 lat wcześniej jako pierwszy z długiego szeregu stawał na ślubnym kobiercu z Agnieszką. Miał on zaświadczyć nie tylko o jej niskim pochodzeniu ale i o tym, że kolejne jej związki miały cechę bigamii. Podała, że prawdziwy Zatorski od dawna nie żyje, gdzieś tam przykładowie powieszony za jakieś przestępstwo. Poślaniec wysłany do Zborowskich został po drodze napadnięty i pobity. Wstępny wyrok był stosunkowo łagodny - opiewał na dwa tygodnie w więzi, zdaje się więc, że dotyczyć mógł co najwyżej wątpliwości co do pochodzenia. Nawet i on nie został wyegzekwowany: przepisy wymagały, by przy jego rozpoczęciu obecni byli oskarżyciele a Szembekowie w międzyczasie wyjechali z Lublina.

Zborowscy mówią: to nasza krewniaczka!!!

W procesie Szembekowa zarzucała Domaszewskiej przyjęcie fałszywej tożsamości. Opowieść o rzekomym oddaniu przez Zborowskich młodszej latorośli wiejskiej babie na wychowanie była dość zręcznie pomyślana. W czasach pierwszych królów elekcyjnych ród ten odgrywał znaczną rolę w polityce, jednak potem mocno podupadł. Gałąź, za bycie odroślą której podawała się Agnieszka, wymarła w 1621 po śmierci Aleksandra, syna Sa-



łynna madame de Pompadour, kochanka Ludwika XV, również dysponowała niesamowitym połączeniem wielkiej urody z jeszcze większą inteligencją. Podobnie jak nasza Agnieszka też nie wywodziła się ze szlachty - Jeanne Antoinette Poisson urodziła się w rodzinie mieszczańskiej

muela. Druga część rodu była stosunkowo uboga. Dlatego zapewne Kazimierzowi (bo zapewne on stał za tą intrygą) udało się przekonać ich do potwierdzenia swojego pokrewieństwa z panią starościną. Szczegółowo rozpisywali swoje pokrewieństwo, składali dokumenty i wszelkie wymagane przysięgi. Wiele wskazywało na to, że jedyny zarzut jaki może się ostać, to cudzołóstwo, ale to był w zasadzie już drobiazg, kto by tam się przejmował, że jakiegoś kozakowi spod Kolbuszowej obrotna i rozrywkowa żoneczka doprawiła potężne poroże... Teraz Szembekowie musieli się uwijać, żeby nie być oskarżonymi o zniesławienie.

Dużo kłamstw trudno spamiętać

Proces wznowiono latem 1681 roku. Przewodniczył, nader skrupulatny, wojewoda łęczyński Piotr Opaliński. Starannie przeanalizował dostarczone metryki, przesłuchał jeszcze raz samą Domaszewską, która ewidentnie pogubiła się w licznych kłamstewkach. Upierała się, że na świat przyszła w 1651 (kokietka ujęła sobie 3 lata...), podczas gdy rzekomy ojciec, Marcin Zborowski zmarł w 1649 roku. Co gorsza: jego małżonka, a rzekoma matka starościny łukowskiej, nie żyła już od lat 12. Cała piętrowa konstrukcja posypała się jak domek z karm.

Egzekucja na lubelskim ryнку

Ostatecznie wyrok dotyczył fałszerstwa wyvodu szlacheckiego, krzywoprzysięstwa, zagarnięcia majątku, wielokrotnej obrazy sądu a także cudzołóstwa, nie przypisano jej za to nierządu. Mimo, że uznano, iż nie była szlachcianką, kara była jak dla stanu wyższego: nie powieszenie ale, bardziej honorowe, ścięcie toporem. Miało być poprzedzone torturą w postaci szarpania piersi szczypcami, ale jak się wydaje ostatecznie od tego odstąpiono.

Wyrok wykonano 12 lipca 1681 roku na rynku w Lublinie. Agnieszka/Aleksandra zniosła go dzielnie i z godnością. O ile można wierzyć poetom Wespazjanowi Kochowskiemu i Janowi Gawińskiemu było to wielkie przedstawienie, które zgromadziło potężną rzeszę gapiów. Do ostatnich chwil skazana miała się martwić o losy synka, którego los pozostaje dla nas skądinąd niezgany. Kazimierz Widlica Domaszewski ożenił się po raz wtóry już dwa lata potem. Tym razem z jakąś brzydulą, która - wedle ustaleń p. Małgorzaty Szczygielskiej - często proszona była potem w okolicy na matkę chręstną. Sam zrobił karierę, został starostą sanockim i senatorem. Zmarł przed 1692 rokiem.

Zbigniew Smółko

Nie jest do końca jasna rola, jaką w procesie żony odegrał Kazimierz Widlica Domaszewski. Niektórzy komentatorzy uważają, że zupełnie celowo zabrał Agnieszkę do Lublina, żeby można ją było tam aresztować i że po cichu współpracował z Szembekami. Tak wydaje się sugerować główne źródło, czyli relacja z procesu. Nie bardzo jednak wiadomo, dlaczego miałyby to uczynić i co na tym zyskać. Sprawę należy uznać za niewyjaśnioną

Najstojniejszym z rodu Zborowskich był Samuel. W czasie uroczystości koronacyjnych Henryka Walezego w afekcie zabił jednego z dworzan, za co król skazał go na banicję. Ten jednak po pobycie w Siedmiogrodzie i kilku awanturach na ziemiach tureckich, wrócił na swoje nieszczęście - i to zbrojno! - do Polski. Został aresztowany i z dekretu Jana Zamoyskiego ścięty. Dla elity politycznej był to nie niemały szok. Spory o rzetelność procesu trwają wśród historyków do dzisiaj i dla niektórych Samuel stał się symbolem dawnych wolności szlacheckich

Czytelnikom chcącym dowiedzieć się więcej o losach pięknej hohsztaplerki polecamy książkę D. Chemperka „Z chłopki księżna” oraz rozdziały w książkach M. Szczygielskiej „Lucovianus sum” i Z. Kuchowicza „Żywoty niepospolitych kobiet polskiego baroku”

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. I)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Rodzina Kleniewskich herbu Zagłoba (w polu błękitnym podkowa srebrna przesyta srebrnym mieczem) wywodziła się z okolic Płocka ze wsi Kleniewo. W początkach XIX stulecia dwóch braci poszło odmiennymi ścieżkami. Starszy Grzegorz został na gospodarstwie i przyjął model życia który za kilka dziesięcioleci zostanie zdefiniowany jako ziemiański, młodszy Stanisław został napoleońskim żołnierzem, dosłużył się stopnia majora a nawet otrzymał Legię Honorową.

Od dzierżawcy do właściciela

Syn Grzegorza Franciszek (urodzony w 1813 roku) przejawiał wyjątkowo duży talent ekonomiczny. Zaczynając od zarządzania albo dzierżawy cudzych folwarków, szybko powiększał własny areal oraz poszerzał zakres działalności. Pierwszą inwestycją na Lubelszczyźnie była dzierżawa Życzyna. Prawdziwym przełomem było jednak zaangażowanie się w, o wiele bardziej perspektywiczny i rokuszący na szybkie zyski, rosnący w oczach przemysł Zagłębia Dąbrowskiego. Zarobione tam w kopalniach i hutach pieniądze z kolei lokował



Razem z całym kluczem dóbr Franciszek Kleniewski kupił też pałac w Kluczkowicach. W XVI wieku w tym miejscu była nawet budowla zasługująca na miano zamku. Jego ostatnie relikty zostały rozebrane w pierwszych dekadach XIX wieku i zbudowano drewniany dwór. Na jego bazie Kleniewscy wzniesli stojącą dzisiaj budowlę. Zdjęcie znalezione na profilu fb Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (serdecznie namawiamy, żeby tam zaglądać - mnóstwo bezcennych informacji z czasów zamierzchłych i ostatniej chwili)

Kazimierz Wydrychiewicz potrafił sobie poprawnie i z korzyścią dla własnych interesów ułożyć interesy z zaborcami. Nie oznaczało to rezygnacji z działalności patriotycznej. W czasie powstania styczniowego m.in. pośredniczył w transakcji zakupu amunicji dla partyzantów od... rosyjskiego wojska

merach 3-6 z roku 2020 oraz 48-49/2020)- zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum) pozostała go w dość kiepskiej kondycji. Znakomity pałac w Opolu oddała Paskiewiczowi licząc, że stanie się carską rezydencją, resztę sprzedawał Wydrychiewiczowi.

Gospodarczy sukces nuworysza

Niesłychanie obrotny, startujący niemal od zera, Wydrychiewicz potrafił postawić majątek na nogi. *Jako zamilowany rolnik, wysoko podniósł kulturę ziemi, wykarczował, osuszył i odmłodził łąki, oraz zaprowadził znaczną ilość doborowego inwentarza. Stawy oczyszczone zarybił, przekopaniem kilkuwiorstowych kanałów, umiejętnie zużytkował wodę na potrzeby zakładów przemysłowych. Ośmnaście folwarków odbudował prawie z fundamentów z praktycznym uwzględnieniem potrzeb gospodarskich. Zrozumiał jak wielką dźwignię gospodarstwa stanowi przemysł rolniczy, umiejętnie do miejscowości zastosowany; usilnem też jego staraniem było, przerobić na miejscu wszelkie*

surowe produkty. Kierowany tą myślą wznosił młyn na sposób amerykański, zaprowadził olejarnię, wznosił duże gorzelnie, browar dostarczający wyborne piwa, postawił 3 tartaki, fabrykę terpentyny, a każdy z tych zakładów przemysłowych, wzniesiony pod baczynym okiem właściciela odznaczała się wzorowem urządzeniem, odpowiedniemi wymaganiami nauki i postępu - czytamy w opisie z początków XX wieku. Wprawdzie notorycznie musiał użerać się z miejscowymi właścicielami którzy byli wręcz przerażeni jego pomysłem zastąpienia pańszczyzny czynszem (!), ale, koniec końców zebrał w swoim ręku ponad 20.000 hektarów, sam wybudował drogę bitą między Kazimierzem a Józefowem oraz z prywatnego majątku zaczął wznosić wały wzdłuż Wisły. Majątek więc był już na starcie dobrze zorganizowany i rokował na dalszy rozwój. W W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów i Szczekarków przypadły w udziale Janowi Kleniewskiemu.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Herb Kazimierza Dolnego



Opis herbu uroczego miasteczka nad Wisłą wynika ze statutu miasta, próżno jednak w oficjalnych źródłach informacji znaleźć jego uzasadnienie.

Posługiwanie się herbem, który Antoni Chomiccki w 1939 roku opisywał jako *na półksiężycu z gwiazdami na rogach baszta z bramą otwartą, zakończona blankami* a statut miasta, o wiele bardziej szczegółowo w *błękitnym polu tarczy herbowej złoty półksiężyc, na którego rogach umieszczone są gwiazdy promieniste (sześcioramienne) tej samej barwy. Pośrodku umieszczona jest srebrna wieża boniowana, z otwartą bramą, posiadająca trzy blanki (cienie). Dach wieży jest czerwony kalenicowy, posiada*

dachówki, zakończone sterczynkami, także czerwonymi. O ile symbolika wieży wydaje się być, dość powszechnie stosowanym motywem, mającym w zamiarze nadających herb podkreślać miejski walor osiedla o tyle pewną zagadką jest jest księżyc. Ułożony na błękitnym polu w towarzystwie gwiazd nasuwa pewne skojarzenia ze starym szlacheckim herbem Leliwa (ale tam jest jedna gwiazda), jednak trudno je uzasadnić i pogłębić. Podobnie jak nawiązanie do apokaliptycznej wizji dotyczącej Niewiasty, która miała pod stopami księżyc i wieniec (tak przedstawia się Maryję). Oprócz herbu miasto posługuje się nowoczesnym logo autorstwa Jarosława Koziary.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Terespolska cerkiew św. Jana Teologa

Zbudowana jak unicka, potem prawosławna, potem znowu należąca do katolików obrządku wschodniego, dzisiaj znowu jest cerkwią prawosławną. Nie jest to na Nadbużu wyjątkowa historia.

Zbudowana została w połowie XVIII wieku dla miejscowych unitów na miejscu wcześniejszych świątyń. Po siłowym przejściu przez prawosławnych w 1874 roku była co najmniej dwa razy gruntownie przebudowywana, ale możemy przyjąć, że od początku miała wyraźne cechy klasycystyczne.

Położona jest na wschodnim obrzeżu miasta, frontem zwrócona na wschód. W dwudziestolecie międzywojennym próbowano stworzyć tu parafię neounicką (czyli należąca do Kościoła Katolickiego, ale odprawiająca nabożeństwa jak Kościół Prawosławny). W 1941 przejęli ją prawosławni. Pozostała czynna nawet po wywózkach parafian w ramach tzw. „repatriacji” i Akcji Wisła.

Zbigniew Smółko



Zdjęcie z 1937 roku, znalezione na portafli fotopolska.eu



Zdjęcie najprawdopodobniej z 1966 roku z dokumentacji konserwatorskiej tzw. „karty białej”

Warszawsko-biański ambaras z „Merkurem”

„Czeski film” z kinowymi podchodami

Biański prezydent nie ustaje w dążeniu do zrealizowania uchwały Rady Miasta o zakupie budynku kina „Merkury”. Jednak właściciel tego obiektu, czyli warszawska Instytucja „MAX-FILM”, życzy sobie za niego dwukrotnie wyższej ceny, niż określają szacunki miasta.

Pod koniec minionego roku, po burzliwej dyskusji, Rada Miasta przyjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości przy ul. Brzeskiej 43 w celu modernizacji budynku kina „z przeznaczeniem na salę kinowo-widowiskowo-koncertową, z wykorzystaniem jej na ogólne cele kulturalno-społeczne”.

W uzasadnieniu uchwały znalazł się zapis, że wartość rynkowa nieruchomości została określona przez rzeczoznawcę majątkowego na 1,04 mln zł.

Według wstępnych ustaleń Województwo Mazowieckie zobowiązało się przekazać gminie Miejskiej przedmiotową nieruchomość w formie darowizny, natomiast prawo użytkowania wieczystego wraz z własnością budynku zostanie nabyte odpłatnie od Instytucji Filmowej „MAX-FILM” Spółka Akcyjna – uzasadniano.

Trudno o ulgową sprzedaż

W tej sprawie na wiele miesięcy zapadła cisza. Niedawno skie-



Niekiedy frekwencja w kinie „Merkury” jest bardzo dobra...

rowaliśmy pytanie do białskiego Urzędu Miasta, czy jest realizowana uchwała Rady Miasta z 28 grudnia 2023 r. w sprawie nabycia nieruchomości do gminnego zasobu i czy trwają działania w celu zakupu nieruchomości kina oraz, czy powstała koncepcja jego adaptacji dla potrzeb miasta?

Podjęta przez Radę Miasta Biała Podlaska w dniu 28 grudnia 2023 r. uchwała w sprawie nabycia nieruchomości do gminnego zasobu jest w trakcie realizacji. Obecnie prowadzę rozmowy i negocjacje z prezesem Instytucji „MAX-FILM” Spółka Akcyjna, panem Pawłem Doktorem odnośnie ceny nabycia nieruchomości przy ul. Brzeskiej 43, na której znajduje się budynek kina „Merkury” – odpowiedział nam prezydent Michał Litwi-

niuk. Wskazał na problem istotny przy wykonaniu uchwały:

– Ostatnio, 29 sierpnia br., spotkałem się z prezesem Spółki MAX-FILM SA, który przedstawił nowe warunki sprzedaży tej nieruchomości i nowy operat szacunkowy z wyceny tej nieruchomości. Sprawa jest w toku, ponieważ cena z operatu spółki jest wyższa niż w naszym operacie, a jest oczywiste, że zależy nam na tym, by – jeśli miałyby dojść do transakcji – była ona najkorzystniejsza dla budżetu naszego miasta – wyjaśnił Michał Litwiniuk.

Paweł Doktor, prezes Instytucji „MAX-FILM” S.A., potwierdził nam, że spotkał się z białskim prezydentem.

– Niestety, frekwencja widzów w kinach nie wróci do poziomu

2019 r., czyli sprzed pandemii. Władze naszej spółki wskazują na potrzebę koncentracji działania firmy tylko na terenie Mazowsza. Kłopot ze sprzedażą białskiego kina polega na tym, że miasto Biała Podlaska może przeznaczyć tylko połowę kwoty, na jaką określamy cenę budynku „Merkurego”. Albo my będziemy sprzedawać poniżej ceny, albo miasto zapłaci powyżej swojej – prezes wyjaśnił dylemat. Przyznał zatem:

– Nie bardzo widzę rozwiązanie w tej sytuacji – wyznał szczerze.

Sprawa gruntu odłożona

Nie jest rozwiązana też sprawa należącej do Województwa Mazowieckiego działki pod kinem

oraz obok budynku (dawno temu był tam cmentarz żydowski) o powierzchni ponad 3 tys. mkw. W 2020 r. Zarząd Województwa Mazowieckiego przekazał darowizną Białej Podlaskiej sąsiednią nieruchomość nr 2259/1 pod ścieżkę rowerową. Te dwie działki pierwotnie miały jeden numer 2259, ale w 2018 r. zostały podzielone na dwie.

W minionym roku w białskim magistracie istniało przekonanie, że darowizna dotyczyła całej dawnej nieruchomości 2259. Wtedy Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego kategorycznie informował nas, że zobowiązanie władz województwa mazowieckiego nie dotyczyło przekazania w drodze darowizny działki 2259/2, tylko działki 2259/1.

Podwójne Święto Kina

Do kina „Merkury” ciągną kolumny uczniów na seanse szkolne. W czwartki kinomani mają tam „Spotkania Filmowe”. Co pewien czas wyświetlane są reklamowane filmy religijne. W miniony weekend „Merkury” i jego biański konkurent „Multikino” uczestniczyły w akcji Święto Kina 2024. Bilety były po 13 zł...

Właściciel „Merkurego”:
Albo my będziemy sprzedawać poniżej ceny, albo miasto zapłaci powyżej swojej

We wrześniu Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie poinformowało nas, że do UMWM w Warszawie nie wpłynęło pismo dotyczące ewentualnego zbycia nieruchomości położonej w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej, stanowiącej dz. ew. nr 2259/2 na rzecz białskiego samorządu.

Pod koniec 2023 r. radny Karol Sudewicz krytycznie ocenił improwizowany projekt zakupu i modernizacji kina „Merkury”. Obecnie nie zmienił stanowiska.

– Na moją wiedzę uchwała nie jest realizowana. „MAX-FILM” nie spieszy się ze sprzedażą kina. W tym przypadku to się nawet cieszę – wyjął radny.

Marek Pietrzela

Inwestycje z Polskiego Ładu w gminie Biała Podlaska nabierają tempa

Już niedługo białska gmina będzie jednym, wielkim placem budowy. Dzięki podpisaniu aż 19 umów, finansowanych w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład, gmina Biała Podlaska w najbliższych miesiącach zamierza intensywnie rozwijać swoją infrastrukturę. Zawarte umowy pozwoliły na to, by ruszyły pierwsze etapy prac, a ich efekty wkrótce będą widoczne.

Nowe inwestycje dotyczą:
* rozbudowy infrastruktury drogowej oraz technicznej na terenie całej gminy Biała Podlaska – prace obejmują rozbudowę dróg oraz sieci tech-



Wójt gminy Konrad Gąsiorowski i skarbnik Agata Olichwirowicz z wykonawcami niektórych inwestycji, chwilę po podpisaniu umów

nicznych, zostaną wykonane także chodniki i oświetlenia, co znacząco poprawi jakość codziennego życia mieszkańców gminy;

* budowy infrastruktury drogowej oraz technicznej w miejscowościach Roskosz i Woroniec – inwestycja, która zwiększy bezpieczeństwo oraz poprawi funkcjonowanie infrastruktury na terenie tych miejscowości, również jest już w realizacji.

Jak informuje Urząd Gminy, dzięki trwającym pracom i podpisanym umowom, te ważne projekty zbliżają się do końcowego sukcesu. – Dziękujemy za wyrozumiałość i cierpliwość w trakcie trwania inwestycji, które przyniosą długofalowe korzyści dla naszej społeczności! – dodaje UG.

Wygrają wszystko, co się da? Świetny weekend Motoru

Zawodnicy Orlen Oil Motoru rządzą i dzielą na arenie indywidualnej, jak i drużynowej. W ten weekend wykonali kolejny ważny krok, by wygrać wszystkie możliwe trofea.

Weekend doskonale dla lubelskich kibiców rozpoczął Wiktor Przyjemski. Zajął drugie miejsce w ostatnim turnieju SGP2 i pewnie zameldował się na najwyższym stopniu podium całego cyklu. Tym samym stał się już szesnastym Polakiem w historii, który dostąpił tego zaszczytnego tytułu. Nie miał zbyt wiele czasu na radość, bo już w niedzielę wraz z zespołem brał udział w pierwszym meczu finału PGE Ekstraligi. Kibice we Wrocławiu mieli



Motor bardzo pewnie wygrał we Wrocławiu i jest o krok od obrony mistrzowskiego tytułu

okazję obejrzeć widowisko godne finału. Sparta Wrocław i Orlen Oil Motor Lublin to bez dwóch zdań dwie najlepsze ekipy PGE Ekstraligi, a - co za tym - idzie starcie pomiędzy nimi zapowiadało się fantastycznie. Fantastyczne było także wejście w mecz przyjezdnych. Zaczęli od

mocnego uderzenia w wykonaniu Dominika Kubery, który zostawił w pokonanym polu Artioma Łagutę. Rosjanin wściekle gonił „Dominę”, ale zawodnik Motoru był w tej gonitwie nie do złapania. To wyprowadziło Motor na pierwsze prowadzenie w tym spotkaniu.

Motor szybko osiągnął ósmiopunktowe prowadzenie, a WTS równie szybko sobie z nim poradził i kiedy w wyścigu oznaczonym numerem dziewięć Artiom Łaguta i Daniel Bewley pokonali Kubere i Holdera to gospodarze objęli prowadzenie po raz pierwszy tego wieczora. Nie trwało to długo, bo już przy kolejnej szansie na prowadzenie wrócili przyjezdni. Pomógł w tym wybitnie korzystny układ biegów w połączeniu z beznadziejną dyspozycją Bartłomieja Kowalskiego. Zmarzlik i Przyjemski pokonali jego i Kowolika podwójnie i Motor rozpoczął marsz po wygranej we Wrocławiu.

Wygraną, którą zapewnił sobie biegiem 13, kiedy mający problemy Zmarzlik w duecie z Lindgrenem pokazali Bewleyowi i Janowskiemu miejsce w szeregach. Co najcie-

kawsze ten bieg nie układał się dobrze, bo to „Spartanie” prowadzili 5:1 po starcie, jednak byli bezradni wobec ataku Zmarzlika po wewnętrznej, a Lindgren po szerokiej objechał wrocławski duet. Przed nominowanymi było 34:44 i wydawało się, że jest już po zawodach.

Sparta była jeszcze w stanie się podnieść i wygrała zarówno pierwsze starcie nominowane, jak i ostatni akord spotkania, kiedy Łaguta i Cierniak na 5:1. Ostatecznie Motor wywozi z Wrocławia czteropunktową zaliczkę i choć wydaje się, że rezultat jest bliski, to nawet największy wrocławski optymista wie, że to fatalny rezultat przed wyjazdem do Lublina. Poza Fredrikiem Lindgrenem cały zespół „Koziołków” odjechał bardzo równe

spotkanie. Jak zwykle swoją cegiełkę dołożyli juniorzy, autorzy dziewięciu „oczek”. Tym samym wydaje się, że 43 punkty u siebie powinny być dla „żółto-biało-niebieskich” formalnością. Rewanż w najbliższą niedzielę w Lublinie o godz. 19.15.

Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
43:47

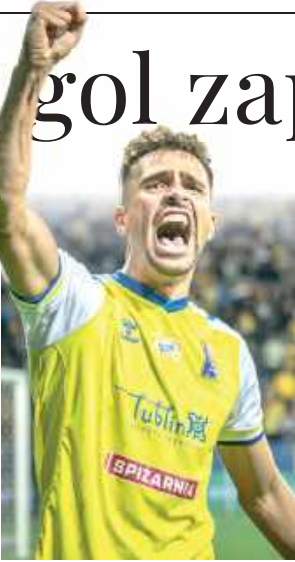
- Motor:**
1. Dominik Kubera - 8 (3,3,0,2,0)
 2. Jack Holder - 9 (3,1,1,3,1)
 3. Fredrik Lindgren - 4+2 (1,1*,0,2*)
 4. Mateusz Cierniak - 8+1 (3,2,2,1*,0)
 5. Bartosz Zmarzlik - 9+1 (1,1,2*,3,2)
 6. Wiktor Przyjemski - 5+1 (1*,1,3)
 7. Bartosz Bańbor - 4+1 (2,0,2*)
 8. Bartosz Jaworski

Filip Ogórek

Piękny gol zapewnił Motorowi zwycięstwo

Kapitalna atmosfera, walka do końca i bramka z cyklu „stadiony świata”. W 10. kolejce sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze Motoru Lublin zaserwowali swoim kibicom thriller z happy endem. I pokonali wicemistrza Polski.

Na trybunach doszło do „mecz przyjaźni”. Kibice Motoru i Śląska Wrocław sympatyzują ze sobą nieprzerwanie od 35 lat, mając bardzo serdeczne relacje.



Na zdjęciu Marek Bartoš

Po raz ostatni mogli spotkać się na ligowym meczu w najwyższej

klasie rozgrywkowej w 1992 roku. Na Arenie Lublin panowała więc atmosfera długo wyczekiwanej piłkarskiej święta, a w samym mieście już w piątek nie brakowało fanów z Wrocławia ubranych w barwy swojego klubu. Ogółem stadion był wypełniony niemal w całości, bowiem zasiadło na nim ponad 14 tysięcy widzów.

Do przerwy przewagę mieli „Motorowcy”, ale to goście prowadzili 1:0. Na listę strzelców wpisał się Jakub Świerczok. Po zmianie stron lublinianie długo dążyli do wyrównania,

ale na efekty musieli poczekać do końcówki spotkania. W 83. minucie wprowadzony z ławki rezerwowych Christopher Simon trafił do siatki po strzale głową. Senegalczyk wykorzystał podanie od Samuela Mraza oraz nieporozumienie obrońcy Śląska we własnym polu karnym i strzelił drugiego gola w obecnym sezonie.

Żółto-biało-niebiescy zadali decydujący cios w doliczonym czasie gry. Fantastyczną bramkę z rzutu wolnego zdobył Marek Bartoš. Słowacki obrońca strzelił debiutanckiego gola po

transferze do Polski i zapewnił lubelskiej ekipie trzecią wygraną w aktualnym sezonie.

- To niesamowite uczucie. Próbuję tak strzelać na treningach i udało się w meczu, z czego jestem bardzo zadowolony. Myślę, że przez cały mecz byliśmy lepszym zespołem, stworzyliśmy dużo sytuacji bramkowych i mogliśmy wcześniej trafić do siatki. W ostatnich kolejkach mieliśmy problemy ze strzelaniem goli, ale teraz wreszcie padły bramki. Wierzyliśmy w zwycięstwo, mobilizowaliśmy się, walczyliśmy do końca. Cieszymy się, że trzy

punkty zostały w domu - powiedział szczęśliwy Bartoš.

Motor Lublin - Śląsk Wrocław
2:1 (0:1)

- Bramki:** Simon 83, Bartoš 90+ - Świerczok 44
- Motor:** Brkić - Stolarski (73 Wójcik), Bartoš, Najemski, Palacz (73 Luberecki), Samper, Wolski, Ndiaye (60 Ceglaz), Caliskaner (60 Simon), M. Król (81 van Hoeven), Mraz

Karol Kurzępa

Siatkarze z trzecią wygraną z rzędu

Bogdanka LUK Lublin kroczy zwycięską ścieżką na początku sezonu 2024/25 w PlusLidze. W trzeciej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Barkom Każany Lwów.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przystąpili do niedzielnej potyczki po dwóch zwycięstwach za sprawą tie-breaków. Na inaugurację kampanii Bogdanka LUK triumfowała w delegacji z Aluron CMC Wartą Zawiercie, natomiast tydzień później wygrała 3:2 u siebie z gdańskim Treflem.

Konfrontacja z ekipą z Ukrainy także rozpoczęła się dobrze dla Wilfredo Leona i spółki. Żółto-czarni pewnie zwyciężyli w pierwszym secie 25:18. I choć w następnej partii wynik był od-



Żółto-czarni notują dobry początek sezonu

wrotny, to ostatecznie trzy punkty pojechały do Lublina. Trzecia i czwarta odsłona padły bowiem łupem gości, a najlepszym zawodnikiem meczu wybrano Flynniana McCarthy'ego z Kanady.

Najwięcej punktów w szeregach przyjezdnych zdobył natomiast Leon. Siatkarz urodzony w Santiago de Cuba jest w coraz wyższej dyspozycji po wylecze-

niu kontuzji.

- Muszę jeszcze trochę budować formę, obecnie to jest mniej więcej 85 procent. Robimy wszystko powoli. Trener przygotowania fizycznego wie, jak mnie wprowadzać, ja też znam swój organizm. Mam nadzieję, że za miesiąc będzie stan idealny. Nie przyjechałem do Lublina, żeby mieć wakacje. Chcę pomagać tej

drużynie. I choć wiadomo, że to dla mnie trochę ryzykowny okres pod względem zdrowotnym, ale skoro już trenuję, to nie ma wielkiej różnicy pomiędzy trenowaniem a graniem - mówi 31-letni reprezentant Polski.

W następnej kolejce rywalem Bogdanki LUK będzie PGE GIEK SKRA Bełchatów. Do starcia z tym przeciwnikiem dojdzie już w środę, 2 października o godzinie 17:30 w hali Globus.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(18:25, 25:18, 23:25, 21:25)

Bogdanka LUK: Grodzanow 12, Komenda 2, Leon 19, McCarthy 10, Sasak 14, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Nowakowski 3, Malinowski 1, Sawicki 1, Czyrek

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali ostatni sparing

Polski Cukier Start Lublin przystąpi do nowego sezonu w dobrych nastrojach. Na zakończenie okresu przygotowawczego czerwono-czarni pokonali bowiem u siebie Zastal Zielona Góra.

Spotkanie było zamknięte dla publiczności. Od początku lepiej prezentowali się w nim gospodarze, którzy zasłużenie zwyciężyli. Dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego była to trzecia towarzyska wygrana na przestrzeni ostatniego miesiąca.

- Z meczu na mecz prezentujemy się coraz lepiej, dzielimy się piłką i wyglądamy jak drużyna. Dziś każdy zapisał się do statystyki punktowej. Do sezonu przystąpimy zdrowi, nikt nie doznał

kontuzji i to jest najważniejsze - podsumował Michał Krasuski, autor 10 oczek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych 5 października. Wówczas „Startowcy” zainaugurują zmagania w ORLEN Basket Lidze od wyjazdowej potyczki z Arriwa Polskim Cukrem Toruń.

Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie lublinianie zajęli dziewiąte miejsce w tabeli. Brak awansu do play-offów sprawił, że z posadą pożegnał się trener Artur Groniek. Polski Cukier Start Lublin - Zastal Zielona Góra 100:78 (33:31, 22:24, 19:17, 26:16) Lublin: Williams 16, Karolak 15, De Lattibeaudiere 14, Lecomte 12, Ramey 10, Krasuski 10, Drame 9, Pelczar 8, Szymański 4, Put 2

Karol Kurzępa

Komu puchar?

2 października odbędą się mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Doszło do zmiany gospodarza. Huragan Międzyrzec Podlaski zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska. Ciekawie będzie w Szachach. Czołowy zespół z Klasy A podejmie łukowskie Orłęta. Krzna będzie chciała ograć ekipę z Klasy Okręgowej. Unia Krzywda sprawdzi się na tle czwartoligowych Orłąt Radzyń Podlaski.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI (02.10., godz. 16:30)
Podlasie Biała Podl. - Huragan Międz. Podl.
KS Drelów - Orłęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Unia Krzywda - Orłęta Radzyń Podlaski

mp

Formalność Orłąt. Prezes w bramce Kujawiaka. Zemsta była słodka

Zespół z Łukowa wygrał po raz siódmy w sezonie. Ekipa ze Stanina przegrała dziewiąty mecz w bieżących rozgrywkach.

Graczom Orłąt zależało na zwycięstwie. Chcieli zrewanżować się za czerwcowy mecz w Klasie Okręgowej. Wówczas Kujawiak wygrał 2:1 w Łukowie i w dużej mierze przez takie rozstrzygnięcie zespół Stanisława Chudzika nie wywalczył bezpośredniego awansu do IV ligi, ewentualnie nie zagrał w barażach o promocję.

Strzelanie rozpoczął i zakończył Mateusz Wysokiński. Na 6:0 trafił z rzutu karnego po faulu Arkadiusza Lendziona. Pod koniec pierwszej połowy i na początku drugiej hat-tricka skompletował Rafał Jaworski. Król strzelców poprzedniego sezonu (42 gole) ma już na

koncie 8 trafień. Bramkę dorzucił również Gabriel Jakimiński.

Oprócz tego, że „Jawor” jest czołowym zawodnikiem Orłąt to również trenerem młodzieży w łukowskim klubie. W kadrze na mecz z Kujawiakiem znalazło się aż ośmiu jego podopiecznych: Szymon Mateńka, Tomasz Cisiak, Kacper Sowisz, Bartłomiej Boreczek, Robert Warowny, Paweł Sowisz, Jakub Drosio oraz Mateusz Sokołowski. Wszyscy to gracze urodzeni w 2008 roku.

- Mieliliśmy pełną kontrolę nad tym spotkaniem. Rywale nam nie zagrażali. Od początku ustawili się głęboką defensywą i kwestią czasu były kolejne gole. Był to mecz, który musieliśmy wygrać. Przed nami starcie z Orłem w Czemiernikach. Poprzeczka powędruje znacznie wyżej - mówi Marcin Chwedonuk, kierownik Orłąt.

Co ciekawe, między słupkami Kujawiaka stanął Kamil Tronowski. Prezes klubu ze Stanina starał się wypełnić lukę po Krystianie Kęnderze, który nie mógł zagrać z Orłętami ze względu na obowiązek w pracy. „Korek” miał szansę obronić rzut karny. - Piłka przeszła po moich rękawicach. Nie mogłem mocniej się wyciągnąć przy strzale, gdyż skrzyłem staw skokowy i trudno było się wybić - mówi 36-latek, który po raz trzeci w przygodzie z piłką stanął między słupkami.

- Dopóki mieliśmy siły, staraliśmy się dotrzymać kroku gospodarzom. Po przerwie zdominowali nas. Oprócz Kęndera w składzie zabrakło Krystiana Osińskiego, a dla nas to duże osłabienie. Zapominamy o tym meczu i skupiamy się na beniaminku z Sielczyka. Wierzymy, że kiedyś przyjdzie przełamanie - dodaje.

mp

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lutnia II - Orkan 5:1
Bystrzyca - Polesie II 3:0
Unia II - Wodnik 0:5
Wóldom - Tur 0:7
Az-Bud II - Wenus 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 12:00): Lutnia II - Bystrzyca, (06.10., godz. 14:00): Orkan - Wenus, Wóldom - Wodnik (06.10., godz. 15:00): Tur - Az-Bud II, (06.10., godz. 16:00): Polesie II - Unia II.

mp

IV LIGA

Wyniki 10. kolejki:
Kłos - Motor II 0:3
Sygnał - Stal 0:3
Orłęta - Lublinianka 0:1
Avia II - Tomasovia 0:5
Granit - Gryf 2:0
Start - Górnik II 2:1
Łada - Opolanin 5:0
Janowianka - Huragan 3:2
pauzował: Hetman.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	10	26	22:2
2.	Lublinianka Lublin	9	25	25:8
3.	Łada Biłgoraj	9	23	33:9
4.	Tomasovia Tom. L.	9	18	21:7
5.	Janowianka Jan. Lub.	10	16	21:16
6.	Start Krasnostaw	10	16	14:14
7.	Orłęta Radzyń	10	14	19:16
8.	Opolanin Opole Lub.	9	13	10:16
9.	Sygnał Lublin	9	13	17:21
10.	Motor II Lublin	10	12	19:27
11.	Hetman Zamość	9	12	9:11
12.	Granit Bychawa	9	11	14:23
13.	Avia II Świdnik	9	7	7:21
14.	Górniki Łęczna	8	5	11:21
15.	Huragan Międzyrzec	9	5	10:15
16.	Gryf Gm. Zamość	10	3	5:16
17.	Kłos Gmina Chełm	9	3	3:17

11. kolejka (05/06.10.): Huragan - Orłęta (sob., 14:00), Opolanin - Granit, Stal - Łada, Tomasovia - Kłos, Lublinianka - Avia II, Hetman - Start (sob., 15:00), Motor II - Sygnał (ndz., 16:00), Górnik II - Janowianka (ndz., 17:00).

rg

Huragan znów z porażką

Huragan Międzyrzec Podlaski ponownie z nieźłą grą i ponownie bez punktów. W Janowie Lubelskim zawodnicy z Międzyrzeca pojawili się w mocno okrojonym składzie.

Zabrakło Dionaty Tonina, Mateusza Konaszewskiego i Jakuba Łęckiego. Każdy z nich odgrywa kluczowe role w swoich formacjach. Nie pomogło to w wywiezieniu choćby punktu. „Katem” Huraganu okazał się Michał Mistrzyk, który trzy bramki strzelił jeszcze przed przerwą. Odpowiedzi Bartłomieja Semeniuka i Miłosza Korycińskiego na nic się nie zdały, przez co Huragan poniósł szóstą porażkę w sezonie.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Miedzyrzec Podlaski 3:2 (3:1)

Bramki: Mistrzyk 1`, 20`, 40` - Semeniuk 35`, Koryciński 60`
Huragan: Nowosz – Bas, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski (61` Panasiuk), Chukwukelu (71` Kiryluk), Warda, Drzazga, Maksymenko, Łappo, Semeniuk.

rg

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki 2:2 (0:1)

Bramki: Mazurek 60`, Romanuk 75` - Kuźma 8`, Żuk 72`.
Agrotex: Kruczek - Gil, Protaś, Pawlak, Sidor (52` Kołęda), Dobosz (52` Ostapiuk), Romaniuk (72` Podgajny), Reszka, W. Niżiołek, Kowalski (66` Kamiński), Mazurek.
Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Bożyk (75` Ładny), Mańko (46` Łoziński), Sekuła, Kuźma, Orzechowski (75` Sosnowski), Żuk (85` G. Krzeczkowski), Aleksandrowicz (62` Kołtuniewicz), Kaliński (70` K. Krzeczkowski).
Czerwona kartka: Sidor, na ławce, za krytykę orzeczeń sędziego.

Orłęta II Radzyń Podlaski - Sokół Adamów 8:0 (3:0)

Bramki: Daniłoso 1`, 47`, J. Rycaj 34`, Lewczuk 45`, Prymachenko 51`, 76`, Głowniak 67`, Bujak 84`.
Orłęta II: K. Ratajczyk - Migal, Burda (57` Sz. Ratajczyk), J. Rycaj (52` Magier), Siudaj (55` Drygiel), Golec (57` Głowniak), Lewczuk, Daniłoso (57` Sulej), M. Mitura (55` Bujak), Prymachenko.
Sokół: Jak. Bosek - Miazek, W. Wrzosek, Piotrowski, Kośmider, Kołodziejczak, Domański, Jar. Bosek, J. Nowicki, Beczek, Walo.

Podlasie II Biała Podlaska - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Borkowski 54`.
Podlasie II: Skrodziuk - Sta-

lewski (46` P. Chazan), Sawczuk, Pękała, Misiejuk, Twarowski, Lesiuk (60` Hawryluk), Zduńczyk (46` M. Chazan), Grochowski (60` Wojdat), Dobruk (60` Grysiuk), Buraczewski.

Az-Bud: Bierzdzinski - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Snochowski, Szymański, Paczuski (73` A. Zieniuk), K. Zieniuk (85` Oniszczyk), Korol, Bogucki, Borkowski.

Czerwona kartka: M. Chazan, za dwie żółte kartki, po meczu.

W 90 minucie Robert Praszczak-Tracz nie wykorzystał rzutu karnego.

Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda 1:0 (1:0)

Bramka: Madejek 16`.
Grom: Łęczyski - Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Madejek, Urbański, Sz. Dobrowolski, Król, Moczulski (70` Mielnik), Kanatek (89` Ozimiński), Kot (55` Łukaszuk).
Unia: Adamczyk - Sobczak, M. Piszcz, Strzyżewski, G. Piszcz, Łukasik, Szczęsny (69` Hryciuk), Chmiel, Cieślak, A. Białach, J. Osiał (46` Szlaski).

Unia Żabików - ŁKS Łazy 0:0

Unia: Stężala - Pawelec, Pliszka, Bednarczyk, Golec (85` Błyskun), Kozłowski, Semeniuk (70` Ptaszyński), Sadowski, Koczkodaj, Wachnik (70` Kot), Prusak (46` Arent).
ŁKS Łazy: Krasucki - Klębowski (75` J. Machniak), Goławski, Zabłocki, Janaszek, Kowalewski (80` Zborowski), Smyk (60` Mac. Ebert), Rożen, Soćko, Mościcki, Ponikowski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orłęta - Kujawiak 6:0
Agrotex - Orzeł 2:2
Podlasie II - Az-Bud 0:1
Orłęta II - Sokół 8:0
Grom - Unia K. 1:0
Unia Ż. - ŁKS Łazy 0:0
Red Sielczyk - Absolwent 6:2
Lutnia - Victoria 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orłęta Łuków	8	22	32:5
2.	Lutnia Piszczac	9	21	24:11
3.	Agrotex Milanów	9	19	23:12
4.	Orzeł Czemierniki	9	18	19:13
5.	Az-Bud Komarówka Podl.	9	17	14:7
6.	ŁKS Łazy	9	16	18:12
7.	Podlasie II Biała Podlaska	9	15	35:8
8.	Unia Żabików	9	14	18:16
9.	Orłęta II Radzyń Podlaski	9	12	24:17
10.	Victoria Parczew	9	12	19:16
11.	Red Sielczyk	8	11	20:22
12.	Sokół Adamów	9	8	12:29
13.	Unia Krzywda	9	7	7:28
14.	Grom Kąkolewnica	9	6	14:24
15.	Absolwent Domaszewnica	9	4	13:41
16.	Kujawiak Stanin	9	0	8:39

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Podlasie II - Orłęta II, Unia K. - Unia Ż. (06.10., godz. 15:00): Lutnia - Agrotex (06.10., godz. 16:00): Az-Bud - Absolwent, Kujawiak - Red Sielczyk, Orzeł - Orłęta, ŁKS Łazy - Victoria, Sokół - Grom.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
GLKS Rokitno - Granica 0:3
Tytan - Krzna 2:3
Olimpia - Twierdza 4:1
KS Drelów - Dąb 2:1
LZS Dobryń - Niwa 1:2
Agrosport - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	6	15	41:6
2	Olimpia Jabłoń	6	15	20:9
3	Granica Terespol	6	12	17:9
4	Krzna Rzeczyca	5	10	21:8
5	Twierdza Kobylany	5	10	12:8
6	LZS Dobryń	5	9	16:10
7	Dąb Dębowa Kłoda	5	7	8:5
8	Niwa Łomazy	5	6	11:26
9	Agrosport Leśna Podl.	5	3	7:18
10	Tytan Wisznice	6	1	7:22
11	GLKS Rokitno	6	0	2:41

NASTĘPNA KOLEJKA (06.10., godz. 11:00): Twierdza - KS Drelów (06.10., godz. 13:00): Dąb - LZS Dobryń, Agrosport - Tytan (06.10., godz. 14:00): Krzna - Olimpia (06.10., godz. 15:00): Niwa - GLKS Rokitno, Granica - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Bizon - Olimpia 3:1
Bór - Bad Boys 3:0
Armaty - Orłęta 4:0
Gręzovia - AR-TIG 3:0
Start - Dwernicki 0:2
Orłęta II - Polesie 0:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	6	16	21:9
2	Gręzovia Gręzówka	6	15	19:8
3	Bór Dąbie	5	13	10:3
4	Armaty Stoczek Łuk.	6	12	16:13
5	Bad Boys Zastawie	6	9	10:15
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	6	9	12:13
7	Armaty Stoczek Łuk.	5	6	12:13
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	6	6	8:11
9	Olimpia Okrzeja	6	6	11:17
10	Start Gózd	6	3	9:17
11	Orłęta Gołaszyn	5	3	9:14
12	Orłęta II Łuków	6	3	11:25

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 16:00): Dwernicki - Polesie, (06.10., godz. 13:00): Orłęta II - Bór, Olimpia - Start, AR-TIG - Bizon, Bad Boys - Armaty (06.10., godz. 16:00): Orłęta - Gręzovia.

mp

BIA

Podlasie znów bez punktów w delegacji

Piąty mecz na wyjeździe i czwarta porażka. Piłkarzom Podlasia Biała Podlaska nie wiedzie się na obcych boiskach.

Podopieczni Artura Renkowskiego nie sprostali Wiśle Dębica. Zaczęło się od niecelnej próby Damiana Łanuchy. Niedługo później napastnik miejscowych padł w polu karnym. Gospodarze mieli pretensje, iż arbiter nie odgwizdał „wapna”. W odpowiedzi nasi powinni wygrać. W sytuacji sam na sam znalazł się Damian Lepiarz. Autor dwóch goli w meczu z Avią Świdnik uderzył za leko i Piotr Chrapusta był górą. Po chwili Piotr Cichocki trafił w golkipera Wisłoki. Miejscowi mieli powody do świętowania w 26. minucie. Krzysztof Zawisławski otrzymał podanie od Jakuba Batora i trafił od słupka. Nasi próbo-



Trener Artur Renkowski ma o czym myśleć. Podlasie znów przegrało na wyjeździe

wali wyrównać, ale uderzenie Michała Pokory było niecelne, a po rzucie różnym jeden z obrońców wybił piłkę, która była na trzecim metrze. Niedługo po zmianie stron Szymon Kamiński trafił głową po rzucie wolnym bitym przez Marcina Pigiel. Dla 26-lątka było to drugie trafienie w tym sezonie. Gracze Renkowskiego cieszyli się z dobrego wyniku kilka minut. Ponownie Zawisławski pokonał Pawła Lipca. Tym razem okazał się

najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym. Biało-zieloni starali się po raz drugi wyrównać, ale nic z tego. Niecelnie uderzył Michał Opalski, bramkarz był górą przy próbie Pokory. Gospodarze mogli podwyższyć, lecz Łanucha fatalnie spudłował. A w samej końcówce Wisłoka postawiła kropkę nad „i”. Mateusz Ganiec wykorzystał rzut karnym po faulu Mateusza Podstolaka na Kacprze Maiku.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska 3:1 (1:0)

Bramki: Zawisławski 26', 59', Geniec 88' (k) - Kamiński 53'.
Wisłoka: Chrapusta - Geniec, Czarny, Bogacz, Grasza, Strózik (72' Żmuda), Łanucha (85' Siedlecki), Fedan, Bator (35' Czernysz) Zawisławski (72' Maik), Kulon (85' Czerwiec).
Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Pigiel (65' Orzechowski), Kamiński (65' Gorzuj), Andrzejuk (65' Handzlik), Cichocki, Opalski, Pokora (90' Wnuk), Lepiarz (75' Kosieradzki).
Żółte kartki: Strózik, Siedlecki - Cichocki, Avdieiev.

Trudny rywal

Przed białczanami mecz z Podhalem Nowy Targ. Zespół rywali ma przed sobą najdalszy wyjazd w sezonie. Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 18.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak,
Podlasie
Skuteczniejszy w działaniach Wisłoka dość szybko strzeliła bramkę i to pozwoliło jej mocniej skupić się na defensywie, a my nie potrafiliśmy temu się przeciwstawić. Dobre wejście w drugą połowę pozwoliło odrobić straty, ale po chwili otrzymaliśmy drugi cios w postaci bramki. Tego dnia Wisłoka była po prostu skuteczniejsza w swoich działaniach.

W minioną niedzielę Podhale sprawdziło formę lidera z Nowego Sącza, zaś kilka dni temu ograło 3:2 Wisłokę w Dębicy.

mp

Jakóbczyk: Koszty operacji są za duże

Zawodnik Podlasia Biała Podlaska odniósł poważną kontuzję.

W końcówce spotkania ze Starem Starachowice Kacper Jakóbczyk padł na murawę. Po ostrym wejściu rywali nie był w stanie kontynuować gry. Jak się okazało, 20-letni pomocnik doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie.



Kacper Jakóbczyk doznał zerwania więzadła pobocznego piszczelowego w kolanie

- Zrezygnowałem z operacji z powodu jej kosztu. Będę się leczył zachowawczo. W momencie wejścia rywali czułem ogromny ból w kolanie. Już wtedy wiedziałem, że czeka mnie przerwa. Mówiąc szczerze, byłem przekonany, że doszło do naderwania, co wiąże się również z przerwą, ale nie aż tak długą. Po badaniach okazało się, że doszło do zerwania - mówię.

Jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, to Jakóbczyk wróci do treningów z drużyną w okresie przygotowawczym do rundy wiosennej. Życzymy zdrowia.

mp

mp

IV Liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 0:1 (0:0). Drugi mecz z rzędu bez gola

Orleńta ugrzęzły w środku tabeli

Drużyna z Radzynia przegrała z Lublinianką trzeci raz z rzędu. Klub z Wieniawy odniósł zaś swoje dziewiąte kolejne zwycięstwo. O wyniku zdecydował brak koncentracji przy stałym fragmencie. W tym tygodniu do rozegrania są dwa mecze.

Lublinianka od dłuższego czasu boryka się z problemami organizacyjnymi i finansowymi, na liście swoich wierzycieli ma też podobno nawet trenera Orleńta Roberta Chmurę, który pracował tak półtora roku temu. Sportowo jednak najstarszy istniejący klub

z Lublina radzi sobie znakomicie. W tabeli ma punkt straty do liderującej Stali Kraśnik, ale rozegrał jeden mecz mniej. Trener Chmura do boju wysłał dokładnie taką samą jedenastkę, która przywiozła tydzień temu bezbramkowy remis z Tomaszowa Lubelskiego.

Lepiej kontratakować niż atakować

W pierwszych minutach goście odważnie zaatakowali, ale to Orleńta miały dobrą szansę. Wprowadziły kontratak, po którym trzech napastników miało przed sobą tylko jednego obrońcę. Zabrakło jednak precyzyjnego ostatniego podania. Potem gra jednak się wyrównała, a obie drużyny solidarnie nie stwarzały większego zagrożenia pod żadną z bramek.

Chwila nieuwagi

Na początku drugiej połowy więcej animuszu mieli miejscowi: z narożnika pola karnego strzelał Dominik Rycaj, ale jego brat Karol nie zdążył z dobitką. Szczęścia strzałem z daleka próbował Roman Karasyuk, ale bramkarz gości poradził sobie i tym razem. Podobnie jak jego vis-a-vis Robert Nowacki ze strzałem z wolnego Jarosława Milcza. Decydująca chwila nadeszła w 60. minucie. Po jednym z wielu w tym meczu rzutów różnych obrońcy pozwolili piłce spaść na ziemię w polu bramkowym, a tam w zamieszaniu najlepszym refleksem wykazał się Jakub Sobstyl i goście cieszyli się z prowadzenia. Orleńta natychmiast zaatakowały. Dobry strzał K. Rycaja zablokował głową jeden

z obrońców. Gospodarze przesunęli się bliżej bramki rywali, goście mieli kilka szans na kontrataki, ale klarownych sytuacji brakowało. Nie pomogły nawet zmiany ani wizyta Roberta Nowackiego w polu karnym rywali - wynik nie uległ zmianie.

Nam strzelać nie kazano

Orleńta znowu nie strzeliły gola więc i na punkty nie można było liczyć. Biało-zieloni znajdują się na siódmym miejscu tabeli i mają za sobą już mecze z czotową czwórką. Tylko z Tomaszowia udało się zremisować 0:0, pozostałe mecze „z czubem” to porażki. Wydaje się, że to daje obraz siły Orleńta w tym sezonie. Możemy spodziewać się, że dość łatwo będą ogrywać ekipy z dołu tabeli, których poziom zaiste niewiele różni się od tych z czuba okręgówki. Na

W środę Puchar
W środę o 16.30 Orleńta zagrają na wyjeździe z Unią Krzywda w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu Biała Podlaska. W wypadku awansu kolejna runda rozegrana zostanie dopiero na wiosnę

nic więcej jednak liczyć nie należy. Może gdyby z nieba spadł jakiś robiący różnicę napastnik...

Derby z Huraganem

W sobotę o 14 Orleńta zagrają z Huraganem Międzyrzec Podlaski. W związku z remontem trybun na stadionie rywali mecz prawdopodobnie rozegrany zostanie na boisku w Szachach, gdzie swoje spotkania na co dzień rozgrywa A-klasowy KS Drelów. Huragan ostatni raz

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka Lublin 0:1 (0:1)

Bramka: Sobstyl (60).
Orleńta: Nowacki - Szatała, Miszta, Grochowski (69 J. Rycaj), Malec (69 Kubicki), D. Rycaj (90 Prymachenko), Karasiuk, Korolczuk (80 Pęczak), Obroślak (80 Siudaj), K. Rycaj, Mróz.
Żółte kartki dla Orleńta: Korolczuk
widzów: ok. 200

wygrał jeszcze w sierpniu, więc pewnie stanie na głowie, żeby fatalną passę przełamać. Na mecze z rywalem zza między zresztą obie ekipy wyjdą odpowiedzialnie zmotywowane.

Zbigniew Smółko

AZS przegrał wygrany mecz

Piłkarze ręczni z Białej Podlaskiej chcieli przełamania. Po dwóch przegranych z rzędu liczyli na pierwsze punkty przed własną publicznością.

Było blisko. Dość napisać, że w 46. minucie podopieczni Marcina Stefańca wygrawali 25:17. Mieli aż osiem bramek przewagi nad ekipą Juranda Ciechanów. Wówczas chyba nikt nie przeczuwał, że będzie źle. Białczanie momentalnie zaczęli grać fatalnie. Brakowało dobrej obrony, a w ataku zdarzały się błędy, które nie przystoju zawodnikom występującym w Lidze Centralnej. W 54. minucie goście doprowadzili do stanu 26:26. Po chwili Mikołaj Rodak dał prowadzenie naszym.

Ale to koniec dobrych informacji. Ciechanowianie rzucili cztery bramki z rzędu. Nasi zdołali doprowadzić do stanu 29:30 po rzucie karnym oraz trafieniu z gry Dominika Antoniaka. W ostatniej akcji nasi liczyli na przechwyt. Niestety, rzut Bartosza Wojdaka w słupek zebrał Patryk Dębiec



Nie tak miało być. Łukasz Kandora (z lewej) i spółka mieli ogromną przewagę bramkową, której nie byli w stanie utrzymać

i zapewnił triumf Jurandowi.

Przyjeźdźni mieli ogromne powody do zadowolenia. Przecież wrócili z piekła do nieba. Kwadrans przed końcem byli w fatalnej sytuacji. Zrobili coś wielkiego.

A AZS? Przegrał po raz trzeci w sezonie. Pocieszeniem niech będzie to, że drugi taki mecz nie powinien się już zdarzyć. Białczanie mają nauczkę, z której z pewnością wyciągną wnioski.

AZS AWF Biała Podlaska - Jurand Cichanów 29:31 (13:13)

AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamuk - Antoniak 8, Koc 7,

Rodak 3, Tarasiuk 3, Wojnecki 3, Grzenkowicz 3, Lewalski 2, Burzyński, Chepyha, Kandora, Szendzielorz, Wierzbicki.
Jurand: Mirzejewski, Wiśniewski - Dębiec 9, Fuksiński 6, Hardzina 4, Lewkowicz 3, Marchewka 3, Mierzwicki 2, Wojdak 2, Rutkowski 1, Urbański 1, Bujok, Dobrzyniecki, Karczewski, Kosik, Wiszowaty.

Kary: 12 min. (Kandora x2, Antoniak, Lewalski, Chepyha, Grzenkowicz) - 8 min. (Hardzina, Karczewski, Bujok, Urbański).

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 400.

Jak nie teraz to kiedy?

W sobotę o godz. 17:00 kolejny mecz w Białej Podlaskiej.

AZS podejmie Grunwald Poznań. Nowicjusz w Lidze Centralnej ma na koncie punkt, który wywalczył w ostatniej kolejce. Gracze z Wielkopolski w regulaminowym czasie gry zremisowali ze Stalą Mielec. W karnych górą był lider tabeli. Aż strach pomyśleć, co będzie, jeśli nasi nie przechylą szali na swoją korzyść. Z takimi ekipami trzeba zdobywać punkty.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 3. KOLEJKI

AZS AWF - Jurand 29:31
Grunwald - Stal M. 30:30, k. 4:5
Gwardia - Nielba 33:27
Miedź - Pogoń 23:24
SMS ZPRP - Padwa 19:37
Anilana - KPR Żukowo 35:33
Olimpia - Stal G. 28:37

MECZ 2. KOLEJKI

KPR Żukowo - SMS ZPRP 24:30

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	3	8	93:73
2.	Stal Gorzów	3	7	106:81
3.	Gwardia Koszalin	3	7	93:82
4.	Pogoń Szczecin	3	6	72:74
5.	Nielba Wągrowiec	3	6	75:79
6.	Jurand Ciechanów	3	6	85:94
7.	Padwa Zamość	3	5	88:75
8.	SMS ZPRP Kielce	3	5	82:94
9.	Anilana Łódź	3	4	77:91
10.	Miedź Legnica	2	3	50:46
11.	Olimpia Piekary Śl.	3	2	77:93
12.	Grunwald Poznań	3	1	73:76
13.	AZS AWF Biała Podlaska	3	0	75:80
14.	KPR Żukowo	2	0	57:65

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 17:00): AZS AWF - Grunwald, Stal M. - Gwardia, Nielba - Miedź, Pogoń - SMS ZPRP, Padwa - Anilana, KPR Żukowo - Olimpia, Jurand - Stal G.

mp

Tydzień sportu w Terespolu Młodzicy ze srebrem w Lublinie



Pamiątkowe zdjęcie uczestników



- W sumie pokonaliśmy blisko sześć kilometrów. Na koniec nastąpiło wręczenie gadżetów uczestnikom wydarzenia - mówi Krystyna Pucer, jedna z organizatorek wydarzenia

Wyjątkowe święto poświęcone promocji aktywności fizycznej, zdrowego stylu życia oraz sportu amatorskiego w każdym wieku, czyli Europejski Tydzień Sportu w tym roku odbył się w dniach 23 - 30 września.

Tradycyjnie Klub Olimpijczyka i UKS Młodzi działający przy

Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu w ramach, ETS zaprosili miłośników rolek. Dokładnie 67 osób w różnym wieku spotkało się na boisku ALO. Po krótkiej rozgrzewce nastąpił grupowy przejazd na stadion miejski, gdzie w skate parku odbyły się gry i zabawy na wesoło.

- Przejechaliśmy alejkami Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

mp

Grupowy powrót na rolkach do miejsca zbiórki nastąpił ulicami: Asnyka, drogą techniczną A2, ścieżką rowerową wzdłuż ulicy Kodeńskiej. W sumie pokonaliśmy blisko sześć kilometrów. Na koniec nastąpiło wręczenie gadżetów uczestnikom wydarzenia - mówi Krystyna Pucer, jedna z organizatorek wydarzenia.

Gracze Serbinowa Biała Podlaska wzięli udział w I Międzynarodowym Festiwalu Piłki Siatkowej Dziewcząt i Chłopców im. Krzysztofa Iwańczuka.

Był to pierwszy turniej upamiętniający wieloletniego prezesa Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie Krzysztofa Iwańczuka, który odszedł w styczniu tego roku. W turnieju wzięły udział drużyny z: Svidnika (Słowacja), Kielc, Świdnika, Opola Lubelskiego,

Lublina, Warszawy, Białej Podlaskiej i Lwowa (Ukraina).

Nasi młodzicy spisali się znakomicie, zajmując drugie miejsce. Wśród podopiecznych Macieja Sobieraja i Pawła Wasiaka wyróżniony został Oliver Bogucki.

mp



Serbinów Biała Podlaska reprezentowali: Wiktor Najdyhor, Oliver Bogucki, Marcel Mackiewicz, Alan Piotrowski, Ignacy Romaniuk, Jan Jadcuk, Piotr Uss, Hubert Mościcki, Norbert Myć, Maksymilian Misztal, Trener: Maciej Sobieraj i Paweł Wasiak

Będzie nowa droga w Międzyrzeczu. Ma odciążyć zakorkowaną ul. Partyzantów

Międzyrzecz Podlaski:

W Urzędzie Miasta podpisano umowę na budowę nowej drogi. Drogi, która połączy ulicę Lubelską i Kusocińskiego. Inwestycja ta ma nie tylko ułatwić codzienne poruszanie się mieszkańcom, ale też odciążyć jedną z najbardziej zakorkowanych ulic w mieście – Partyzantów.

Co ciekawe, już w sierpniu 2025 roku, mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej drogi, która ma nie tylko skrócić czas przejazdu, ale także poprawić bezpieczeństwo. Całkowity koszt inwestycji to niemal 9



W miejscu, w którym ma przebiegać droga, zaznaczono już drzewa do wycięcia. Nowa droga połączy ul. Lubelską z ul. Kusocińskiego

milionów złotych, z czego połowa pochodzi z dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – funduszu, który wspiera samorządy w realizacji kluczowych projektów infrastrukturalnych.

W przetargu ogłoszonym przez miasto rywalizowały cztery firmy, jednak to oferta

firmy P.H.U.B. Piotr Pawlica z Drelowa okazała się najkorzystniejsza. Opiewała na kwotę 8 839 336 zł. Umowę podpisali burmistrz miasta, Paweł Łysańczuk, oraz skarbnik Barbara Łukaszuk, oficjalnie dając zielone światło dla realizacji tej ważnej inwestycji.

Co dokładnie powstanie?

Droga będzie miała ponad 600 metrów długości i około 6 metrów szerokości. Oprócz jezdni mieszkańcy mogą liczyć na nowoczesny chodnik zintegrowany ze ścieżką rowerową. W ramach inwestycji powstanie także nowa kanalizacja deszczowa oraz system oświetlenia.



Drogę wykona firma P.H.U.B. Piotr Pawlica z Drelowa. Podpisane zostały już stosowne dokumenty

Zostaną zamontowane znaki drogowe, urządzenia poprawiające bezpieczeństwo oraz nowoczesny wyświetlacz prędkości, który pomoże kierowcom lepiej kontrolować swoje pojazdy.

Nowa droga ma na celu zmniejszenie natężenia ruchu na ul. Partyzantów, która od

miesiący boryka się z poważnymi problemami komunikacyjnymi. To krok w stronę bardziej zrównoważonego i przyjaznego miasta. Inwestycja planowo ma zostać zakończona w sierpniu przyszłego roku.

rg

„Belfrzy” spotkali się w Rudnikach. Okazja do poszerzania wiedzy i integracji w gminie Międzyrzecz

Gm. Międzyrzecz Podlaski:

20 września odbyła się już druga edycja Nocnego Spotkania Belfrów w gminie Międzyrzecz Podlaski. Gospodarzem była Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach. Hasłem spotkania stały się słowa G.M. Verity ego – „Współpraca oznacza dwie litery – MY”.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem wójta gminy Międzyrzecz Podlaski, Krzysztofa Adamowicza. Nauczyciele z różnych szkół spotkali się, by wspólnie inspirować się, dzielić doświadczeniami i podnosić swoje zawodowe kwalifikacje.

Nauczyciele z różnych szkół spotkali się, by wspólnie inspirować się, dzielić doświadczeniami i podnosić swoje zawodowe kwalifikacje

– Jestem głęboko przekonana, że na dzisiejszym wydarzeniu pojawili się nauczyciele z pasją, którym na sercu leży jakość polskiej edukacji i oświaty. A patrząc na to, co dzieje się w szkołach na terenie naszej gminy, jak pięknie się rozwijają, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że kondycja gmin-



W wydarzeniu udział wzięli nauczyciele związani z placówkami na terenie gminy Międzyrzecz Podlaski

nej edukacji wygląda naprawdę dobrze, ale zawsze może być jeszcze lepiej – powiedziała na początku spotkania pomysłodawczyni wydarzenia, dyrektor PSP w Rudnikach, Justyna Kołodziejczuk.

Noc pełna wiedzy, rozmów i dobrej energii

Dyrektor PSP w Rudnikach wraz z zespołem nauczycieli przygotowała bogaty program warsztatów i aktywności. Każdy uczestnik mógł znaleźć coś dla siebie – od najnowszych trendów w edukacji, przez tematy związane z dobrym samopoczuciem, aż po praktyczne wskazówki dotyczące pracy z uczniami.

Wśród warsztatów znalazły się:

– „Nauczyciel w świecie AI” prowadzony przez Magdalenę Nowosielską i Beatę Samojluk, specjalistki z LSCDN i Microsoft Innovative Educator Expert,

– „Zaplanuj swój czas – w trosce o dobrostan nauczyciela”, gdzie Marta Cybulska-Demczuk, kierownik Referatu Oświaty w Gminie Międzyrzecz, uczyła, jak dbać o siebie i zarządzać czasem,

– „Korzyści oceniania kształtującego” z Moniką Armacińską, ekspertem w tej dziedzinie, który wprowadził nauczycieli w tajniki nowoczesnych metod oceny,

– „Informacja zwrotna, ocena opisowa, podsumowanie lekcji – jak usprawnić pracę w tym obszarze” – Joanna Przybylska, ekspert oceniania kształtującego i współautorka programu edukacji wczesnoszkolnej „Obywatel świata”, zaprezentowała praktyczne wskazówki, jak wprowadzać te elementy do codziennej pracy z uczniami,

– „Usłysz to lepiej – trening uwagi słuchowej” – Małgorzata Zaniewicz, fizjoterapeutka i pedagog, a także

terapeutka metody Tomatisa, przeprowadziła warsztat poświęcony poprawie uwagi słuchowej,

– „Jak sobie radzić z prokrastynacją?” – Jadwiga Patkowska, psycholog i specjalistka od programowania neurolingwistycznego, pomagała w walce z odwlekaniami ważnych zadań.

Tak, jak przed rokiem, na miejscu nie zabrakło także czegoś dla ciała. Na dziedzińcu szkoły Paweł Kryński, trener MMA, poprowadził zajęcia z samoobrony. Uczestnicy mogli spróbować swoich sił pod okiem prawdziwego profesjonalisty. Poza warsztatami było też miejsce na integrację i zabawę. Nauczycielki Marzena Przybyłowska i Emilia Olszewska przygotowały kreatywne zabawy integracyjne, a uczniowie szkoły – Marcel Biereta i Maksymilian Czapski – zadbali o relaks, prowadząc warsztaty odprężające.



Justyna Kołodziejczuk, dyrektor PSP w Rudnikach

Inspiracja, refleksja, wymiana doświadczeń

– II Nocne Spotkanie Belfrów w Gminie Międzyrzecz Podlaski ma na celu poznawanie siebie, swoich możliwości, drzemającego w nas – nauczycielach potencja-

Podziękowania i zaproszenie na przyszły rok

II Nocne Spotkanie Belfrów zakończyło się po niemal ośmiu godzinach warsztatów, rozmów i integracji. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu. Szczególne podziękowania skierowali do prelegentów za ich cenną wiedzę i pasję, którymi dzielili się z uczestnikami.

Ogromne podziękowania płynęły także do sponsorów i partnerów, bez których organizacja tego wydarzenia nie byłaby możliwa. Organizatorzy wyrażają wdzięczność m.in. Sławomirowi Zaniewiczowi – przewodniczącemu Komisji Oświatowej w Gminie Międzyrzecz Podlaski,

tu. Wierzę, że dzisiaj wszyscy będziemy mogli zainspirować się nowymi metodami pracy, podzielić własnymi refleksjami, doświadczeniami, radami wychowawczymi, by wzbudzić pasję i rozwijać swoje i uczniowskie skrzydła. Jestem przekonana, że to, jak wygląda polska szkoła, w dużym stopniu zależy od nas. Ufam, że zmiana jest w rękach belfrów, a system wbrew powszechnemu przekonaniu, wcale nie ogranicza. Dzięki takim akcjom, jak dzisiejsze II Nocne Spotkanie Belfrów, nauczyciele będą mogli stworzyć sieć współpracy, zmieniać przestarzałe nastawienie, a tym samym wprowadzać realną zmianę w szkołach po to, by edukacja była coraz bardziej atrakcyjna.

Koło Gospodyń Wiejskich „Wysokie Serca”, SPOŁEM – Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Międzyrzeczu Podlaskim, Zakładom Wyróbów Wędliniarskich Wysokie S.C., Elżbiecie Chodzińskiej wraz z Centrum Aktywności i Integracji Społecznej w Strzokach, Monice Stefaniuk – sołtys wsi Wysokie, Urzędowi Gminy w Międzyrzeczu oraz wielu innym osobom i instytucjom za wsparcie.

Inspirujące spotkanie było pełne nowych pomysłów, wiedzy i energii do dalszej pracy. Dyrektor Justyna Kołodziejczuk już teraz zaprasza na kolejną edycję. Pomysłów na kolejne warsztaty i spędzanie wolnego czasu z pewnością nie zabraknie.

rg

Po raz dziesiąty wybrano najlepsze sękacze w powiecie!

W gminie Drelów odbyła się jubileuszowa, dziesiąta edycja Bialskiego Festiwalu Sękaczy. Plac przy Gminnym Centrum Kultury w Drelowie wypełniły stoiska, na których można było podziwiać sękacze w różnych rozmiarach, o rozmaitych smakach i aromatach. Zwyciężyła mieszkańka gminy Rokitno.



Starosta bialski wraz z wójtem gminy Drelów wręczali nagrody za najlepsze wyroby



Technika pieczenia sękacza



Sękacze cieszą się rosnącym powodzeniem

- Tradycja przybiera różne formy. Staramy się w naszej gminie tejsze tradycji hołdować i poświęcać jak najwięcej czasu. To zespoły ludowe, twórczość ludowa, również kulinarna, bo i w naszej gminie sękacze są wypiekane od dawna i cieszą się niesłabnącym, wręcz rosnącym powodzeniem

umiejętności wokalne zaprezentował także starosta bialski Mariusz Filipiuk, który zaśpiewał wraz z Januszem Pruniewiczem z gminy Sławatycze.

rg |



Sękacze z powiatu bialskiego na stołach papieża czy prezydenta Francji

- Mówi się u nas potocznie, że sękacz to królewskie ciasto, które jest wyrabiane właśnie przez was i trafiają na stoły mieszkańców. Sękacze z powiatu bialskiego trzy lata temu trafiły do papieża Franciszka, dwa lata temu do prezydenta Francji, a w ciągu miesiąca około siedem razy trafiają na stoły naszych ministrów. Z wielką dumą i satysfakcją, gdzie tylko pojawia się z tym sękaczem, podkreślam, że to sękacze wyrabiane przez naszych najlepszych rzemieślników

Bialski Festiwal Sękaczy, organizowany przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, to coroczne wydarzenie, które przyciąga wytwórców tego wyjątkowego ciasta z całego powiatu bialskiego. Tegoroczna, jubileuszowa edycja odbyła się 15 września w gminie Drelów.

Sękacze od lat zyskują popularność, stając się nieodłącznym elementem rodzinnych uroczystości. Podczas festiwalu nie tylko można było je podziwiać i degustować, ale również zobaczyć, jak powstają. Dla odwiedzających przygotowano stanowisko wy-

pieku sękaczy, gdzie każdy mógł przyrządzić procesowi tworzenia tego charakterystycznego ciasta, które swoją formą i skomplikowanym kształtem budzi zachwyt.

Festiwal to również okazja do uhonorowania najlepszych wytwórców tego tradycyjnego wypieku. W konkursie na „Najpiękniejszy i najsmaczniejszy sękacz” komisja pod przewodnictwem Ilony Niewęgłowskiej, radnej powiatu bialskiego, stanęła przed trudnym zadaniem oceny wypieków, które prezentowały bardzo wysoki poziom.

Główna nagroda trafiła do Marioli Melaniuk z gminy Rok-

kitno, która swoją pasję do wypieku sękaczy dziedziczy po rodzicach. Poniżej przedstawiamy klasyfikację końcową konkursu:

1. Mariola Melaniuk, gmina Rokitno
 2. Agnieszka i Eugenia Stanilewicz, gmina Łomazy
 3. Edyta Mostowiec, gmina Międzyrzec Podlaski
- Wyróżnienia:**
- Marzena Sokołowska, gmina Sosnowka
 - Wioletta Waszczuk, gmina Jabłoń
 - Renata Popielewicz, gmina Łomazy

Bialski Festiwal Sękaczy to nie tylko święto sękaczy, ale również lokalnej kultury. Na scenie

zaprezentowali się artyści z gminy Drelów i powiatu bialskiego, w tym zespoły ludowe, takie jak Raz na ludowo z Huszczy, Leśnianki z Leśnej Podlaskiej czy Czerwone korale z Zahajek. Zaśpiewały i zagrały także Alicja Maksymiuk i Gabriela Kieczka - uczennice Szkoły Podstawowej w Drelowie oraz zespoły: Wiewska melodia z Komarna, Worsianki z Wors, Kalina z Łózek, Pawłowianki z Nowego Pawłowa, Luteńka z Koszół.

Występy uświetniły wydarzenia, wprowadzając uczestników w radosny nastrój i podkreślając znaczenie ludowych tradycji w regionie. Na scenie swoje

Wideo z międzyrzeckiego „Ekonomika” wiralem. Tak upamiętniono ofiary zbrodni katyńskiej

We wtorek, 17 września, mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego uczcili 85. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Józefa o godzinie 9:30, a następnie przeniosły się do Alei Katyńskiej, gdzie o godzinie 11:00 odbyło się spotkanie upamiętniające ofiary sowieckiej napaści.

Organizację wydarzenia wsparło Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a patronat nad nim objęli starosta bialski, burmistrz Międzyrzecza oraz wójt gminy.

17 września 1939 roku

Podczas obchodów przypomniano dramatyczne wydarze-



Nagranie z ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim podbija internet. Zachęcamy do obejrzenia wideo na Facebooku międzyrzeckiej placówki

nia sprzed 85 lat, kiedy to 17 września 1939 roku Armia Czerwona, łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, wkroczyła na terytorium Polski. Działanie to było wynikiem tajnego porozumienia zawartego w ramach paktu Ribbentrop-Mołotow i oznaczało rozbiór kraju przez dwa totalitarne reżimy – hitle-

rowskie Niemcy i Związek Radziecki.

W Alei Katyńskiej, gdzie posadzono dęby upamiętniające mieszkańców Międzyrzecza zamordowanych w Katyniu i innych miejscach kaźni, uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i oddali hołd ofiarom sowieckiej agresji. To szczególne miej-

sce, będące symbolem pamięci o tych, którzy stracili życie w wyniku działań totalitarnych reżimów, stało się centralnym punktem obchodów.

Tegoroczne uroczystości były nie tylko chwilą zadumy nad przeszłością, ale również przypomnieniem o konieczności zachowania pamięci o ofiarach

zbrodni oraz o tragicznych wydarzeniach, które na zawsze naznaczyły polską historię.

„Ekonomik” podbija internet

W wydarzeniu udział wzięli m.in. uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim. Zaprezentowali wzruszający występ artystyczny, wykonując piosenkę „Biały krzyż”. Nagranie z ich występu, zamieszczone na profilu społecznościowym szkoły, zyskało ogromną popularność.

- Film z występem uczniów podbija internet! Uczniowie naszej szkoły 17 września wzięli udział w uroczystości upamiętniającej ofiary zbrodni katyńskiej. Krótki filmik z tego wydarzenia stał się wiralem na Facebooku (viral - treści, które rozprzestrzeniają się po Internecie z szybkością, z jaką żadna reklama nie mogłaby kon-

kurować). Nagranie ma już 1,2 mln wyświetleń, ponad 16 tys. polubień, 814 udostępnień i 965 pozytywnych komentarzy. Zachwyt internautów wzbudziła wzruszająca interpretacja piosenki „Biały krzyż” w wykonaniu Eryka Waszczuka, Dominiki Bułhak i chóru złożonego z uczniów naszej szkoły - przekazali nam przedstawiciele międzyrzeckiego „Ekonomika”.

Nagranie można znaleźć na stronie Facebook'owej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim. Serdecznie polecamy!

Nagranie można znaleźć na stronie Facebook'owej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim. Serdecznie polecamy!

rg |

OSP Krzewica świętowała 70-lecie. Wielu zasłużonych i moc życzeń



Uczestnicy wydarzenia podczas pamiątkowej fotografii

22 września w Krzewicy odbyły się obchody 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystość rozpoczęła msza święta, po której druhowie i goście przemierzowali na plac przed remizą. Tam odsłonięto pamiątkową tablicę i poświęcono figurę św. Floriana, patrona strażaków. Nie mogło zabraknąć wręczenia nagród i odznaczeń.

OSP Krzewica została założona w 1954 roku, a od 2018 roku jest częścią Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Obecnie jednostka liczy 55 członków, w tym 28 wyszkolonych ratowników i 12 kobiet. Działa tu również Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, zrzeszająca 43 młodych adeptów straży, oraz Kobieta Drużyna Pożarnicza.

Uroczystości 70-lecia rozpoczęły się 22 września od mszy świętej, odprawionej w intencji strażaków oraz ich rodzin w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy. Po zakończeniu nabożeństwa, druhowie, wspólnie z rodzinami i zaproszonymi gośćmi, przemierzowali na plac przed remizą, gdzie naczelnik OSP Krzewica, dh Grzegorz Tymoszek, złożył meldunek prezesowi zarządu powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej, dh Mariuszowi Filipiukowi.

Następnie, po ceremonii podniesienia flagi i odśpiewaniu hymnu państwowego, minutą ciszy uczczono pamięć druhow, którzy odeszli na



Podczas uroczystości poświęcono figurę św. Floriana ufundowaną przez emerytowanych członków OSP. Odsłonięto także tablicę pamiątkową, której fundatorem jest Zakład Kamieniarski Tomasza Morgunowicza



Odnaczeni zostali byli prezesi i skarbnicy OSP w Krzewicy



Nagrodzono również opiekunów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej

wieczną wartość. Oficjalną część obchodów otworzył prezes OSP Krzewica, dh Wojciech Sidorczuk, który powitał zgromadzonych, podziękował za wsparcie i krótko przedstawił działalność jednostki.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było poświęcenie figury św. Floriana, której fundatorami byli emerytowani członkowie OSP. Równocześnie odsłonięto pamiątkową tablicę, ufundowaną

przez Zakład Kamieniarski Tomasza Morgunowicza. Prace przy cokole wykonali druhowie OSP Krzewica w ramach czynu społecznego, a środki na materiały pochodziły z budżetu gminy oraz nagród zdobytych przez jednostkę podczas zawodów sportowo-pożarniczych.

Zasłużeni druhowie otrzymali odznaczenia. Pełną listę przedstawiamy w tabeli. Słowa uznania i podziękowania za

wkład strażaków w zapewnianie bezpieczeństwa na terenie gminy przekazali przedstawiciele lokalnych władz oraz goście z zaprzyjaźnionych jednostek OSP.

Nie zabrakło również występu artystycznego w wykonaniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która zaprezentowała humorystyczny skecz o pracy strażaków. Uroczystości towarzyszyła także wystawa fotograficzna doku-

Wojciech Sidorczuk,
prezes OSP Krzewica

Idea, którą chcemy pielęgnować i rozwijać

- Nasza jednostka jest częścią wspólnego systemu bezpieczeństwa naszego rejonu. Staramy się, aby nasze działania zmierzające do poprawy wyposażenia jednostki w nowy, bardziej profesjonalny sprzęt ratowniczy, a także wprowadzanie młodych druhow do naszej straży, jak najlepiej służyły temu celowi. Pamiętając, że jesteśmy spadkobiercami pracy poprzednich pokoleń, staramy się o to, aby myśl naszych poprzedników, zmierzająca do stworzenia na bazie jednostki OSP również silnego ośrodka kulturalnego, miała swoje uzasadnienie, stając się wsparciem dla istniejących w naszej miejscowości organizacji szkolnych, młodzieżowych, kulturalnych i religijnych. Budynki oraz place przed remizą służą przez całe dziesięciolecie tej idei, którą nadal chcemy pielęgnować i rozwijać.

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

Wyznaczacie tory rozwoju straży

- Dziękuję za dar swojego czasu, a i być może życia. Od 14 lat jest nam dane razem zmieniać oblicze straży na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Dziękuję za to, że wyznaczyliście nowe tory rozwoju straży. Pokazaliście, że praca z młodzieżą i dziećmi przynosi efekty, daje dużo satysfakcji i radości, ale przede wszystkim szkoli nowych strażaków, którzy za „X” czasu zastąpią nas na tym polu.

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Długa i ciężka droga

- To, że do dzisiaj jesteście w systemie ratowniczo-gaśniczym, jest dowodem na to, że przeszliście bardzo długą i ciężką drogę, bo na terenie powiatu bialskiego tylko 25 jednostek jest w KSRG.

mentująca 70 lat działalności jednostki, a uczestnicy mieli okazję wesprzeć zbiórkę na rzecz powodzian z Górnego Śląska.

Odnaczeni podczas 70-lecia OSP Krzewica

Medal honorowy im. Bolesława Chomicza:
- dh Jerzy Sucharzewski

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa:

- dh Stefan Dawidziuk
- dh Franciszek Marciszewski
- dh Krzysztof Ostapiuk

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

- dh Dariusz Lewicki
- dh Tomasz Prokopiak
- dh Wojciech Sidorczuk
- dh Maciej Tymoszek

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

- dh Karol Hołoweńko
- dh Michał Marciniak
- dh Zbigniew Michaluk
- dh Jakub Nestorowicz
- dh Grzegorz Ostapiuk
- dh Mariusz Ostapiuk
- dh Marcin Sidorczuk
- dh Waldemar Sidorczuk
- dh Sebastian Trochimiuk

Odnazka „Zasłużony Strażak Powiatu”:

- dh Maciej Tymoszek
- dh Grzegorz Tymoszek

Odnazka „Strażak Wzorowy”:

- dh Robert Demianiuk
- dh Tomasz Kokoszkiewicz
- dh Mateusz Marciszewski
- dh Michał Sidorczuk
- dh Anna Wójcik
- dh Paweł Wsół
- dh Zuzanna Wsół

Medal za wysługę 70 lat i medal okolicznościowy:

- dh Tadeusz Oleksiuk

Okolicznościowy medal:

- Halina Panasiuk - córka właściciela gruntów, na których została wybudowana remiza

Najstarsi druhowie OSP Krzewica:

- dh Adolf Jeleszuk
- dh Stanisław Tymoszek
- dh Henryk Pawłowski
- dh Tadeusz Tymoszek
- dh Marian Sójka
- dh Jan Granasiuk

Byli prezesi i skarbnicy:

- dh Jan Oleksiuk
- dh Adam Tymoszek
- dh Stanisław Struk
- dh Zbigniew Sidorczuk
- dh Paweł Wsół
- dh Stanisław Nestorowicz
- dh Ryszard Oleksiuk
- dh Jerzy Hołoweńko

Opiekunowie MDP:

- dh Beata Sidorczuk
- dh Anna Wójcik
- dh Aleksandra Prokopiak
- dh Joanna Zachariasz
- dh Zuzanna Wsół
- dh Mateusz Marciszewski
- dh Grzegorz Tymoszek
- dh Dawid Wawrzycki
- dh Kacper Zaniewicz



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Rolnicy ograbiani z drewna?

Wolna amerykanka nad Bugiem

W gminie Terespol podczas wycinki pasa drzew nad Bugiem poszkodowani rolnicy blokowali samochody wywożące ich drewno. Wezwali na pomoc policjantów, którzy zawrócili przyczepy z ich kłocami.

W trakcie prac przygotowawczych do budowy bariery elektronicznej w kilku wsiach doszło do konfliktów pomiędzy osobami wycinającymi pas zadrzewień i lasów nad Bugiem, a właścicielami gruntów – indywidualnymi rolnikami i członkami wspólnoty wiejskiej.

Wycinają i wywożą

Przed kilkoma dniami członek wspólnoty gruntowej we wsi Murawiec-Żuki Andrzej Masiuk zwrócił się do nas o interwencję, gdyż rolnicy z jego połączonych dwóch wsi są bezradni, ponieważ nie honoruje ich prawa do drewna firma dokonująca wycinki drzew i zakrzaczeń z około 15-metrowego pasa przy granicznej rzece.

Już kilka razy zgłaszaliśmy patrolom policji, z jakich numerów działek firma zabiera drewno i tnie i wywozi zrębkę. Najbardziej poszkodowany rolnik robił w nocy zdjęcia zabierającym jego drewno. Niekiedy ten pas wycinki jest poszerzany, gdy są piękne jesiony lub inne wysokie drzewa – rolnik nie kryje rozczalenia.

Dziwi się, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie kontroluje tych odstępstw na terenach chronionych Naturą 2000. Dodaje, że posiadający duże lasy jeden sąsiad mógł stracić nawet 15-20 tirów drewna. Członek wspólnoty podczas pierwszej rozmowy narzekał, że tylko w ich gminie jest taka sytuacja, że rolnicy nie zostali dołącznie powiadomieni o zasadach wykorzystania drewna z wycinki.

Tu mamy wolną amerykankę. Wójt wcale nie interesował się naszymi kłopotami. W innych gminach, jak np. w Kodniu, wójtowie organizowali spotkania z oficerem ze Straży Granicznej i wykonawcami, ustalono zasady zagospodarowania drewna – mówi Andrzej Masiuk.



Nad dziką rzeką, jaką jest Bug, w wielu miejscach zadrzewienia są bardzo bogate...

Dodaje, że oburzony dzwonił z prośbą o interwencję także do głównego wykonawcy bariery elektronicznej we Wrocławiu oraz do Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, a nawet do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Radny przyciska wójta do ściany

Podobne głosy pojawiły się na ostatniej sesji Rady Gminy Terespol w czwartek. Radny Mirosław Kozak wywołał wilka z lasu, kiedy zapytał wójta terespolskiej gminy, czy otrzymał informację od inwestora budującego barierę elektroniczną i jeśli był powiadomiony, to dlaczego nie przekazał tej wiedzy na zebraniach we wsiach.

Wójtowie w gminach Rokito i Kodeń zrobili zebrania, rolnicy byli tam doinformowani. U nas jest partyzantka, wchodzi firma z rębakami i zabiera zrębkę. Kiedy pytano inwestora, odpowiadał, że wójt gm. Terespol nie widzi potrzeby informowania mieszkańców – radny żądał odpowiedzi od wójta.

Wójt Krzysztof Iwaniuk odpowiedział, że tylko dzięki uprzejmości Straży Granicznej dowiedział się, iż jest podwykonawca wycinki drzew.

W związku z sygnałami przeprowadziłem rozmowę telefoniczną z dyrektorem, a on obiecał, że zdyscyplinuje podwykonawców, którzy nie rozumieją, co to jest wspólnota gruntowa i nie mogą ustalić właścicieli gruntów. Obiecano, że w poszczególnych sołectwach zrobią zebrania – mówił wójt.

Nadal radny dopominał się o odpowiedź, czy urzędnicy z Kobylan wiedzieli wcześniej, że będzie prowadzona wycinka.

Tylko jako właściciel gruntów, jakim jest nasza gmina, dostaliśmy wiadomość. Nikt nie konsultował z nami zakresu prac. Koniec, kropka i cześć – wójt nie ukrywał dystansu.

W innych gminach władze zorganizowały zebrania. Nie zostawiali ludzi z rękami w nocy – podsumował radny Mirosław Kozak. Nowo wybrana sołtys Barbara Kopciuszuk z Krzyczewa wyjaśniła, że tylko wspólnoty gruntowe uzyskały informację, a indywidualni rolnicy nie otrzymali żadnego powiadomienia.

Komendant potwierdza interwencję policji

Przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun poinformował radnych, że już w maju jego spółka do zagospodarowania wspólnoty gruntowej wsi Łobaczew Duży odebrała pismo w związku z przygotowaniem inwestycji przy Bugu, że w ramach pilnowania 15-metrowego pasa przy granicy rolnicy mają możliwość pozyskania drewna.

Firma zapowiedziała, że sama wytnie drzewa i drewno zostanie złożone w odległości powyżej 15 m od brzegu. Trzymamy rękę na pulsie. Mleko się trochę rozlało... Nie cały teren jest jeszcze wycięty – podkreślił przewodniczący.

Obecny na sesji komendant Komisariatu Policji w Terespole mł. insp. Krzysztof Gdula poinformował zebranych, że przed dwoma dniami rolnicy ze wspólnoty gruntowej zgłosili policjantom fakt przywłaszczenia ich drewna.

Dwie przyczepy zostały zawrócone. Musimy mieć zawiadomienie właściciela działki – podkreślił komendant.

Straż Graniczna zapewniała

Wykonawcy na odcinkach nadbużańskim i podlaskim zobowiązali się zapewnić nadzór przyrodniczy przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną z zakresu ornitologii, herpetologii oraz botaniki oraz do współpracy z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska

Firma dokonująca wycinki drzew i zakrzaczeń z około 15-metrowego pasa przy granicznej rzece nie honoruje prawa rolników do drewna

Także w czwartek rano wreszcie do sołectwa Murawiec-Żuki przyjechali przedstawiciele Straży Granicznej i wykonawcy bariery. Mieszkaniec Murawca Andrzej Masiuk nie ukrywał satysfakcji, że skuteczne były jego liczne telefony do wielu instytucji.

Główny wykonawca nie chce naszych wniosków do sądu. Mówił, że się dogada. Zapłaci wspólnocie za możliwość składowania słupów i innych elementów budowy. Teraz już wycięte drewno będzie kładzione na kupę z przeznaczeniem dla właścicieli. Wypędzono pierwszego podwykonawcę – przedstawia optymistyczne rozwiązanie.

Także sołtys sołectwa Murawiec-Żuki Ryszard Chwesiuk potwierdza, że ma nadzieję, że rolnicy nie będą ograbiani z drewna.

Niestety, na naszą prośbę o wyjaśnienie tych incydentów i konfliktów nad Bugiem z powodu wycinki drzew nie odpowiedzieli nam Komenda Główna Straży Granicznej jako inwestor i wykonawca Elektrotim S.A. z Wrocławia. Kiedy na całą inwestycję przeznaczono prawie 280 mln zł, dziwny wydaje się towarzyszący jej bałagan informacyjny i lekceważenie rolników żyjących przy samej granicy. Trudno jednak przemilczeć wstydlivą tajemnicę nad Bugiem.

Marek Pietrzela

Radiotelefony motorola dla OSP

Jednostka OSP z Terespolu otrzymała dotację w kwocie 9 900,00 zł, za co zakupiła trzy cyfrowe radiotelefony firmy Motorola DP4601E.

Zakupiony sprzęt będzie służyć do zabezpieczenia zarówno mieszkańców miasta Terespol, jak i okolicznych miejscowości w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa.

Pieniądze pochodziły z programu „Lubelskie wspiera OSP”.

w

Więcej kobiet sołtysami

W gminie Terespol zakończyły się zebrania wiejskie, podczas których dokonano wyboru organów sołectw na kadencję 2024-2029. W jednym przypadku, czyli sołectwa Lechuty Duże, jednak zachodzi konieczność ponownych wyborów sołtysa.

Sekretarz gminy Danuta Wowczeniuk poinformowała nas, że 5 września w sołectwie Lechuty Duże odbyły się wybory na sołtysa oraz do Rady sołectkiej. W wyniku przeprowadzonych głosowań wybrano sołtysa oraz członków rady sołectkiej. Tydzień później jednak do wójta wpłynął protest wyborczy mieszkańca sołectwa.

Protestujący wskazał, że podczas ustalenia wyników głosowania komisja skrutacyjna nieprawidłowo ustaliła wynik głosowania i ogłosiła sołtysem Wiesława Ciechańskiego. Dwaj kandydaci uzyskali taką samą liczbę głosów. Składający protest zaznaczył, że komisja skrutacyjna licząc głosy wzięła pod uwagę głos nieważny. Wójt terespolskiej gminy Krzysztof Iwaniuk rozpoznał protest i stwierdził, że doszło do naruszenia przepisów statutu dotyczących ustalenia wyników głosowania. Podjął decyzję o wygaśnięciu mandatu i unieważnieniu wyborów. Ogłosił, że 22 października odbędzie się zebranie

(Pim)

AUTOPROMOCJA

